

polonia węgierska

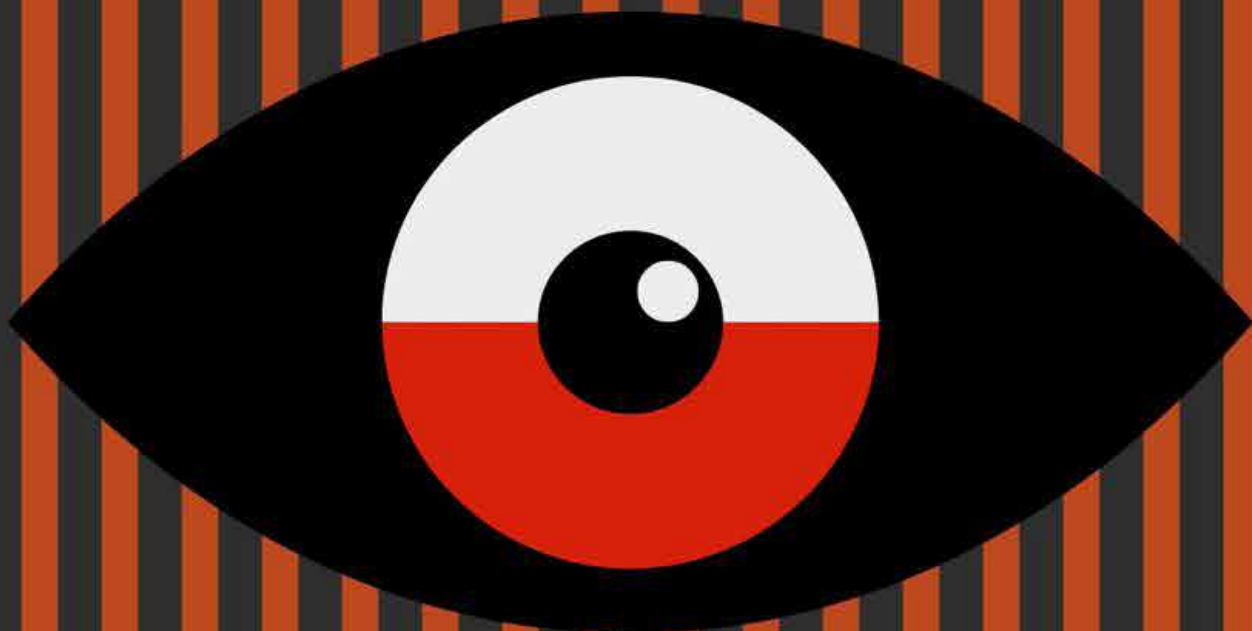
PROMUJĄC POLSKĘ. KAŻDA ZMIANA DAJE NOWE MOŻLIWOŚCI

WYJĄTKOWE GESTY – KÜLÖNLEGES GESZTUSOK

RAPORT MAJORA JÓZEFA BECKA

NA STYCZNEJ – ŁAWECZKA

LENVIRÁGOK A VÉRES MEZŐKÖN



ZBLIŻENIA

„Wielu ludzi wkracza w nasze życie zupełnie przypadkowo. Niektórzy pojawiają się na kilka dni, inni niekiedy nawet tylko na kilka godzin. Nieliczni pozostają z nami na zawsze.”

Janusz Leon Wiśniewski, „Zbliżenia”



Szanowni Czytelnicy,

W świecie pełnym ciągłego pośpiechu, nieprzewidywalnych zmian i coraz bardziej zglobalizowanych relacji, to właśnie bliskość i więzi międzyludzkie stają się naszym najcenniejszym dobrem. Czasami spotykamy na swojej drodze osoby, które pojawiają się na chwilę, inne na dłużej, a niektóre zostają z nami na zawsze, kształtując nasze życie i spojrzenie na świat. Jakie tajemnice kryją się za relacjami, które łączą nas z innymi? Co sprawia, że niektóre więzi przetrwają próbę czasu, a inne ulatują niczym dym?

W najnowszym wydaniu gazety sięgamy głęboko w temat zbliżeń – zarówno tych osobistych, jak i międzynarodowych. Przyglądamy się, jak bliskość, zrozumienie i empatia kształtują nasze relacje oraz

jak mogą budować mosty między narodami. Szczególnie skupiamy się na przyjaźni polsko-węgierskiej, która od wieków jest przykładem trwałej więzi opartej na wspólnej historii, wartościach i kulturze. W świecie, gdzie autentyczność i solidarność nabierają nowego znaczenia, to właśnie relacje, które pielęgnujemy, pomagają nam tworzyć lepszą, bardziej zjednoczoną przyszłość.

Przyjrzymy się też roli sztuki i kultury, które – podobnie jak relacje międzyludzkie – mają niezwykłą moc łączenia ludzi i inspirowania do budowania wspólnoty.

Zapraszamy do lektury, by odkryć, jak bliskość na różnych poziomach może nie tylko wzbogacać nasze życie, lecz także umacniać więzi między narodami i kulturami, tworząc fundament pod lepszy świat.

Monika Wróbel-Fąfrowicz
redaktor naczelna

DWUMIESIĘCZNIK WĘGERSKIEJ POLONII

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK KÉTHAVI LAPJA

PISMO OGÓLNOKRAJOWEGO SAMORZĄDU POLSKIEGO Z KWARTALNYM DODATKIEM „GŁOS POLONII”
AZ ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT LAPJA „GŁOS POLONII” NEGYEDÉVI MELLÉKLETTEL

ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA / FELELŐS KIADÓ: KÉT TÖLGY 2022 NON-PROFIT KORLÁTOLT FELELŐSSÉGŰ TÁRSASÁG
BALATONBOGLÁR, TULIPÁN UTCA 25.

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY / ÜGYVEZETŐ: VERONIKA PIĘTKA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY / SZERKESZTŐSÉG:

REDAKTORKA NACZELNA / FŐSZERKESZTŐ: MONIKA WRÓBEL-FĄFROWICZ

REDAKTORKA GRAFICZNA / GRAFIKAI SZERKESZTŐ: KATARZYNA ŚWIDNICKA-KARBASI

REDAKTOR I KOREKTOR / SZERKESZTŐ ÉS KORREKTÚRA: ŁUKASZ FELIKSIK

STALI WSPÓŁPRACOWNICY / ÁLLANDÓ SZERZŐINK: MAŁGORZATA TAKÁCS, ALICJA NAGY, AGNIESZKA HORA,
VIKTÓRIA KELLERMANN, BERNADETA MUSIAŁKOWSKA, GRZEGORZ ŁUBCZYK, NORBERT TKACZ, JERZY CELICHOWSKI,
SŁAWEK ZABAGŁO, TOMASZ SZUBART, ŁUKASZ FELIKSIK, WOJCIECH HAJDUK, MAŁGORZATA MARIANOWSKA

REDAKCJA / SZERKESZTŐSÉG: 1102 BUDAPEST, ÁLLOMÁS U. 10., TEL.: +36 1261 1798 / +36 709 084 700 / +48 602 893 485, POLONIAW.REDAKCJA@GMAIL.COM

Drukarnia / Nyomda: PANNÓNIA NYOMDA KFT. GAZETA POLONIA WĘGERSKA

WERSJA W PDF. DOSTĘPNA ONLINE/A PDF VERZIÓ ONLINE. MEGTEKINTHETŐ: WWW.POLONIA.HU/INDEX.PHP/PL/POLONIA-WEGERSKA/HU ISSN: 1417-5924

PRENUMERATA PW I GP

A PW ÉS A GP ELŐFIZETÉSE

**polonia
węgierska**

ROCZNA PRENUMERATA DWUMIESIĘCZNIKA „POLONIA WĘGERSKA” (6 NUMERÓW)
I JEGO KWARTALNEGO DODATKU „GŁOS POLONII” (4 NUMERY) NA ROK 2025
WYNOŚI DLA PRENUMERATORÓW:

A POLONIA WĘGERSKA KÉTHAVI LAP (6 SZÁM) ÉS NEGYEDÉVES MELLÉKLETE, A GŁOS POLONII (4 SZÁM) ÉVES ELŐFIZETÉSE 2025. ÉVRE:

INDYWIDUALNYCH (1 EGZEMPLARZ) – 4.000 HUF/ROK ZBIOROWYCH (5 EGZEMPLARZY) – 20.000 HUF/ROK

PŁATNOŚĆ: PRZELEW NA KONTO.

ELŐFIZETÉS MÓDJA: BANKI ÁTUTALÁS.

K&H: 10400157-00032282-00000009

PRZYJMujemy RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA NA NUMERY ARCHIWALNE – MOŻNA JE ZGŁASZAĆ NA PODOBNYCH WARUNKACH.

VÁLLALJUK A KORÁBBI SZÁMOKRA VONATKOZÓ RENDELÉSEK TELJESÍTÉSÉT – AZONOS FELTÉTELEK MELLETT.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I REDAGOWANIA NADEŚLANÝCH TEKSTÓV.



18 **TROJAN MARTA**
ZSOLNAY-KERÁMIÁK BUDAPESTEN



22 **ŁUKASZ FELIKSIK**
„APA ÜVEGE” ARTUR GĘBKA



24 **NORBERT TKACZ**
JAK WĘGRZY POLAKÓW FUTBOLU UCZYLI

2 – OD REDAKCJI

POLONIA WĘGIERSKA

OSOBOWOŚCI

4 – ŁUKASZ FELIKSIK

PROMUJĄC POLSKĘ

– WYWIAD Z JAROSŁAWEM BAJACZYKIEM

HISTORIA

STOSUNKI POLSKO-WĘGIERSKIE

8 – ISTVÁN MIKLÓS BALÁZS

WYJĄTKOWE GESTY – HISTORYCZNE PRZYKŁADY
WĘGIERSKIEJ POMOCY POLAKOM

TÖRTÉNELEM

MAGYAR-LENGYEL KAPCSOLATOK

8 – BALÁZS ISTVÁN MIKLÓS

KÜLÖNLEGES GESZTUSOK – TÖRTÉNELMI
PÉLDÁK LENGYELEKNEK NYÚJTOTT
MAGYAR SEGÍTSÉGRE

10 – ŁUKASZ FELIKSIK

DOWÓD PRZYJAŹNI – LIST MAJORA BECKA
DO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

12 – RAPORT MAJORA JÓZEF BECKA

HISTORIA

WĘGRZY

16 – DOMINIK HÉJJ

NA STYCZNEJ – ŁAWECZKA

KÚLTURA

MŰVÉSZET

18 – TROJAN MÁRTA

ZSOLNAY-KERÁMIÁK BUDAPESTEN

– KIÁLLÍTÁS A RESOART VILLÁBAN

IRODALOM

20 – GÁBOR LAGZI

„LENVIRÁGOK A VÉRES MEZŐKÖN”
JOANNA URBAŃSKA ÉS MATHÉ ÁRON

22 – ŁUKASZ FELIKSIK

„APA ÜVEGE” ARTUR GĘBKA

SPORT

WĘGIERSKI FUTBOL

24 – NORBERT TKACZ

JAK WĘGRZY POLAKÓW FUTBOLU UCZYLI (CZ. 2)

AKTUALNOŚCI

POŁĄCZENIA Z POLSKĄ

27 – ŁUKASZ FELIKSIK

NOWE LOTY Z BUDAPESZTU – BEZPOŚREDNIO
DO GDAŃSKA, WROCŁAWIA I KATOWIC

POLONIA WĘGIERSKA

POŻEGNANIA

28 – OGÓLNOKRAJOWA UZUPEŁNIAJĄCA POLSKA
SZKOŁA I PRZEDSZKOLE NA WĘGRZECH

NASZA KOLEŻANKA ODESZŁA NA ZAWSZE

KRONIKA

30 – ZASTĘP CZARNE BARANKI

31 – POLSKI DOM KULTURY

31 – STOWARZYSZENIE PRZYJAŹNI
POLSKO-WĘGIERSKIEJ „STO LAT”

32 – SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP
W BUDAPESZCIE

33 – POLSKI DOM KULTURY

34 – SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ
W MISZKOLCU

34 – ŁUKASZ FELIKSIK

DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ
W KAPOSVÁR

35 – SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP
W BUDAPESZCIE

36 – POLSKI DOM KULTURY / ZASTĘP CZARNE
BARANKI

37 – SAMORZĄD POLSKI XXII DZIELNICY

38 – OGÓLNOKRAJOWA UZUPEŁNIAJĄCA POLSKA
SZKOŁA I PRZEDSZKOLE NA WĘGRZECH

40 – SZABOLCS SUTARSKI

ROZBIEGANA WYSPA MAŁGORZATY

41 – SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP
W BUDAPESZCIE / POLSKI DOM KULTURY



JAROSŁAW BAJACZYK

OD SIERPNIA 2024 DYREKTOR INSTYTUTU POLSKIEGO W BUDAPESZCIE, GDZIE BYŁ ZASTĘPCĄ DYREKTORA (2013–2018). PRACOWAŁ W MISJACH DYPLMATYCZNYCH W SZWAJCARII, GRUZI I NIEMCZACH.

PROMUJĄC POLSKĘ

KAŻDA ZMIANA DAJE NOWE MOŻLIWOŚCI

Budapeszt, miasto pełne uroku i nostalgii, od lat jest miejscem spotkań kultur polskiej i węgierskiej. W wywiadzie udzielonym „Polonii Węgierskiej” Jarosław Bajaczyk opowiada o swojej misji, pielęgnowaniu przyjaźni polsko-węgierskiej, o tym, jakie możliwości daje siedziba w reprezentacyjnej lokalizacji na rogu peszteńskiego Broadwayu, a także o tym, jakie trudności stoją przed instytucjami kultury w dobie TikToka i Instagrama.

z Jarosławem Bajaczykiem, dyrektorem Instytutu Polskiego w Budapeszcie, rozmawia Łukasz Feliksik

Jak pan trafił do Budapesztu?

Wychowałem się w Wielkopolsce, urodziłem się w Jarocinie – mieście muzyki rockowej, która miała istotny wpływ na transformację systemową w Polsce pod koniec PRL-u. Studiowałem europeistykę i stosunki międzynarodowe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na Węgry trafiłem dzięki żonie – Węgierce, która biegle mówi po polsku. Poznaliśmy się w Niemczech na letnim kursie języka niemieckiego, który był naszym pierwszym wspólnym językiem. Po studiach żona dołączyła do mnie w Polsce, gdy kończyłem Akademię Dyplomatyczną MSZ.

Wkrótce potem rozpoczęliśmy życie za granicą w związku z pracą na kolejnych placówkach dyplomatycznych, najpierw w Bernie, skąd w 2011 r. wróciłem do Warszawy. Ciekawym doświadczeniem była praca eksperta narodowego w Gruzji w ramach misji unijnej po wojnie rosyjsko-gruzińskiej. Jeszcze w Tbilisi otrzymałem propozycję pracy na Węgrzech.

Przyjechał pan do Budapesztu, by objąć stanowisko w Instytucie?

Początkowo myślałem, że będę pracował w ambasadzie, ale ostatecznie wygrałem konkurs na stanowisko zastępcy dyrektora w Instytucie

Polskim. Pięć lat na tym stanowisku pozwoliło mi zebrać cenne doświadczenie w dziedzinie dyplomacji kulturalnej i publicznej, z którego korzystam teraz.

Jak się pan czuje na Węgrzech? Jak się panu mieszka w Budapeszcie?

Węgry zawsze fascynowały mnie swoją unikalnością – to kraj o silnej tożsamości i dumnej przeszłości, co przekłada się na oryginalne i nie zawsze zrozumiałe spojrzenie na sąsiedztwo czy sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Osobista bliskość Węgier wynika też z więzi rodzinnych i częstych pobytów w tym kraju – nawet pracując gdzieś indziej, regularnie odwiedzałem teściów i dziadków. Moi synowie mówią po węgiersku i uczęszczają tu do szkoły. Czuję się tu bardzo dobrze. W wolnym czasie biegam, spaceruję, jestem fanem łaźni termalnych. Budapeszt to miasto pełne uroku i czarującej nostalgii.

Wyjechał pan z Budapesztu w sierpniu 2018 roku. Z jakim doświadczeniem powraca pan do Instytutu Polskiego? Czym się pan zajmował po wyjeździe?

Pojechałem prosto do Oksfordu, na studia dokształcające w ramach stypendium MSZ. Rok później wróciłem do Polski, aby pracować w sekretariacie ministra, a więc komórcę przygotowującą materiały na spotkania,

NIEDAWNA WYSTAWA PLAKATU. ŹRÓDŁO: INSTYTUT POLSKI/FB



przemówienia i wizyty szefa resortu. We wrześniu 2020 roku wyjechałem do Berlina: najpierw jako urzędnik wymienny spędziłem niemal rok w niemieckim MSZ, aby potem przez trzy lata kierować wydziałem politycznym Ambasady RP. Dyrektorem Instytutu Polskiego w Budapeszcie zostałem mianowany w sierpniu 2024 roku.

Jakie najważniejsze lekcje wyniósł pan z tego doświadczenia za granicą?

Biegle rozumiem stosunki międzynarodowe i kluczowe aspekty dialogu międzykulturowego. Dyplomacja to nie tylko relacje między politykami, lecz także poznawanie społeczeństwa i zrozumienie wyborów danego kraju odnośnie do polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Europy czy handlu międzynarodowego. Studiowałem te zagadnienia w Oksfordzie, a potem miałem okazję stosować je w praktyce w Warszawie i Niemczech. Warto przypomnieć, że po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 roku Niemcy stały się obiektem szczególnej obserwacji, jako kraj, którego wieloletnia polityka bliskich relacji z Rosją w oparciu o handel okazała się być oparta na całkowicie fałszywych przesłankach. Moje doświadczenie berlińskie podpowiada, że stosunki węgiersko-niemieckie mówią wiele dla Polski, także pod kątem działania Grupy Wyszehradzkiej.

Czy przewiduje pan zmiany w funkcjonowaniu instytucji odpowiadających za dyplomację kulturalną?

Rola dyplomacji nieustannie ewoluuje, wraz z szybko zmieniającym się światem, narzędziami komunikacji i otoczeniem międzynarodowym. Dziś znacznie mocniejsze niż w przeszłości są bezpośrednie kontakty między politykami i urzędnikami wysokiego szczebla, zwłaszcza w Unii Europejskiej, gdzie komunikacja odbywa się w czasie rzeczywistym. Dawniej ambasadorowie byli niezbędnymi ogniwami w przekazywaniu informacji – teraz liderzy mają bezpieczne łącza, znają swoje numery komórkowe, piszą do siebie na komunikatorach. To w oczywisty sposób zmienia sposób działania placówek dyplomatycznych. Nie oznacza to jednak ich zbędności – ambasady, konsulaty i instytuty kultury pozostaną ważnymi platformami pielęgnowania osobistych kontaktów, tłumaczenia polskich interesów czy dbania o wizerunek kraju oraz wiedzę o polskiej historii i Polsce współczesnej. Zauważam też, że prestiż

zawodu dyplomaty jest nadal wysoki, oferując unikalną sposobność prowadzenia negocjacji, dostępu do rozmówców najwyższego szczebla i mediów. Ambasady i instytuty kultury nie znikną, lecz muszą dostosować się do nowych wyzwań, działając elastyczniej. My również staramy się realizować tę strategię.

Jak widzi pan działalność Instytutu Polskiego na tle innych zagranicznych instytutów kultury?

Instytut Polski w Budapeszcie wyróżnia prawdziwie długa historia – powstał oficjalnie w maju 1939 roku. W reprezentacyjnej siedzibie na rogu Nagymező utca i Andrássy út działa nieprzerwanie od 1964 roku, a już więc ponad 60 lat! Ta lokalizacja zapewnia Instytutowi silną markę i rozpoznawalność.

Zależy mi na stałym rozwoju Instytutu Polskiego. Dlatego staramy się tak kształtować program, dobierać tematy, partnerów i gości, aby docierać do nowego pokolenia publiczności. Także do tych, którzy inaczej niż „pokolenie autostopowiczów” nie czują do Polski szczególnego sentymentu, być może nigdy w Polsce nie byli. Poprzez rozwój mam na myśli także inwestowanie w lepszą komunikację online, rozbudowę sieci współpracy, a także inwestowanie w nowy sprzęt, estetykę wnętrza i kompetencje pracowników.

Dobra kondycja polskiej gospodarki i mocny kurs złotówki sprzyjają realizacji agendy programowej. Nasze zasoby są porównywalne z takimi instytucjami na Węgrzech, jak niemiecki Instytut Goethego, Instytut Francuski, Włoski

Instytut Kultury czy British Council. Polska – przy całej skali wyzwań – w pełni wykorzystwała szanse rozwojowe związane z członkostwem w Unii.

Zagraniczne instytuty kultury współpracują w ramach sieci EUNIC (European Union Network of Institutes of Culture), wymieniając się najlepszymi praktykami i realizując wspólne projekty, np. Noc Literatury lub Koktajl Języków Europejskich. Jesienią ubiegłego roku zostałem wybrany na wiceprezidenta EUNIC Hungary, a w 2027 roku zostanę rotacyjnym przewodniczącym, co dodatkowo zwiększa znaczenie Instytutu Polskiego w sieci węgierskich podmiotów kulturalnych na Węgrzech.

Jakie konkretne zmiany w strategii Instytutu Polskiego widzi pan jako sposób, by zatrzymać i przyciągnąć młodszą publiczność?

Instytut musi być w stanie dopasować swoją ofertę programową do zmieniających się zainteresowań odbiorców, uwzględniając specyfikę Węgier. Musi też rozumieć narzędzia i język komunikacji, które znajdują się w bieżącym obiegu. Bez tego nie da się dziś efektywnie działać.

Historia zawsze pozostanie kluczową ośią debaty publicznej w Polsce. Nic zatem dziwnego, że również polska dyplomacja opowiada światu o ważnych rocznicach, postaciach i wkładzie Polaków w dzieje powszechne. Ta opowieść nie może być jednak celem samym w sobie. Trzeba stale dążyć do znalezienia elementów wspólnych, w naszym przypadku z historią Węgier,



PROMOCJA KSIĄŻKI NOÉMI PETNEKI. ŹRÓDŁO: INSTYTUT POLSKI/FB

a także każdorazowo łączyć rozmowę o przeszłości z wnioskami dla współczesności i jutra.

Ważne jest także dbanie o wizualną atrakcyjność przekazu. Dlatego współpracujemy z najlepszymi grafikami i filmowcami. Z każdego wydarzenia tworzymy albumy ze zdjęciami lub nagraniami wideo.

Co z polską literaturą, z promocją języka polskiego?

Świetną metodą na docieranie do węgierskiej publiczności zawsze była literatura. To się nie zmienia. Współpracujemy z festiwalami, tłumaczami, wydawcami. Promujemy naukę języka polskiego – w kwietniu zorganizowaliśmy Dzień Polski na Uniwersytecie w Debreczynie. Tu trzeba myśleć i działać dalekowzrocznie: byłoby fatalnie, gdyby miało zabraknąć na Węgrzech katedr polonistycznych, a wraz z nimi ekspertów znających język polski.

Wreszcie, zależy mi, aby Instytut Polski blisko współpracował z innymi podmiotami związanymi z Polską, jak Ambascada RP, Polska Organizacja Turystyczna, Polska Agencja Inwestycji i Handlu czy biuro LOT. Otwieramy się także na współpracę z samorządami narodowości polskiej, organizacjami polonijnymi, lektorami języka polskiego, szkołami polskimi i wszystkimi innymi kreatywnymi osobami chcącymi angażować się na rzecz pokazywania Węgrom Polski i polskiej kultury.

Jakie wydarzenia były ostatnio organizowane przez Instytut?

Właśnie zakończyła się Polska Wiosna Filmowa, w lutym zrealizowaliśmy wystawę o życiu i twórczości Tama-

ry Łempickiej. W maju realizujemy wystawę komiksu, w czerwcu wystawę o polskich muralach/sztuce street art, a jesienią dużą prezentację neonów jako elementów łączących Warszawę i Budapeszt za Żelazną Kurtyną. Jesteśmy aktywni na polu wzornictwa, promocji gastronomii i turystyki wyjazdowej do Polski, tworzymy okazje do rozmów studentów czy akademików. Projekty muzyczne pozostają jednym z filarów naszej działalności. Rocznie do sześciu wystaw można oglądać w należącej do Instytutu galerii sztuki współczesnej Platan. Chciałbym ponadto ożywić współpracę na niwie teatralnej, jak również doprowadzić do polsko-węgierskiej wystawy plastycznej w jednym z dużych węgierskich muzeów.

Czy po wydarzeniu 8 kwietnia, organizowanym wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną, otrzymali państwo opinie? Jaki był jego efekt?

Rzeczywiście, w siedzibie Instytutu Polskiego 8 kwietnia gościliśmy bardzo udane wydarzenie POT promujące nowe połączenia lotnicze do Polski (Gdańsk, Katowice, Wrocław).

Podobnie jak jesienią, kiedy promowaliśmy Warszawę jako kierunek turystyczny, kwietniowa prezentacja łączyła nowoczesne podejście z degustacją przysmaków w otoczeniu produktów polskiej kultury.

Co dla pana oznacza przyjaźń między Polską a Węgrami?

To wartość, która zasługuje na ciągłą pielęgnację i reinterpretację. Uważam, że nie powinna ograniczać się do celebracji historii, lecz być otwartą na dialog i szukać wspólnoty w mierzeniu się ze współczesnymi wyzwaniami.

Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, który w tym roku miał miejsce 22 marca w Kaposvár, był wyjątkowym wydarzeniem. Poza oficjalnymi spotkaniami obu par prezydenckich z delegacjami miało ciekawy wymiar kulturalny w postaci stojącej na bardzo wysokim poziomie gali w miejscowym teatrze (Csiky Gergely Színház), a także wystawie plakatów, quizowi wiedzy o Polsce połączonemu z kosztowaniem polskich piw rzemieślniczych.

Czy mógłby pan powiedzieć więcej o kursach języka polskiego oraz projektach dla tłumaczy prowadzonych przez Instytut Polski?

Pandemia znacząco wpłynęła na działalność Instytutu, ograniczając fizyczne spotkania i kursy językowe. Pamiętam, że za mojego pierwszego pobytu w Instytucie, w kursach podczas jednego semestru brało udział do 120 słuchaczy. Aktualnie jest to połowa tej liczby. Co więcej, zachowały się tylko kursy online. Docelowo chciałbym to jednak zmienić, jako że efektywna nauka języka, szczególnie tak wymagającego jak polski, możliwa jest w bezpośrednim spotkaniu z nauczycielem. Po odpowiednich inwestycjach w sprzęt, możliwe staną się kursy hybrydowe. Dużą wartością jest to, gdy uczestnicy kursów odwiedzają nasze wystawy, korzystają z biblioteki, biorą udział w projekcjach filmowych lub wernisażach.

Czy są szanse na organizację egzaminów certyfikujących znajomość języka polskiego, podobnie jak w British Council czy Goethe-Institut?

Język polski, choć nie jest globalnym językiem, zyskuje na atrakcyjności dzięki rosnącemu znaczeniu Polski w polityce europejskiej i prosperującej gospodarce. Coraz więcej obcokrajowców rozważa pracę w Polsce, doceniając konkurencyjne wynagrodzenia, jakość życia i nowoczesną infrastrukturę transportową.

W związku z tym rośnie zapotrzebowanie na certyfikaty językowe. Dzięki zmianom przepisów w ostatnich latach, możliwa jest organizacja egzaminów poza Polską, w tym przez placówki dyplomatyczne. Jeśli zgłosi się odpowiednia liczba chętnych, będziemy mogli zainicjować powołanie komisji egzaminacyjnej.

Instytut Polski, samodzielnie lub we współpracy z placówkami edu-

INSTYTUT POLSKI PROMUJE RÓZNORODNOŚĆ POLSKIEJ KULTURY. ŹRÓDŁO: INSTYTUT POLSKI/FB



cyjnymi, może pełnić rolę centrum certyfikacji, podobnie jak przykładowo szkoły polskie.

Wojtek Kriston, po 29 latach pracy w Instytucie Polskim, przechodzi na emeryturę. Czy mają państwo pomysł na nową drogę muzyczną i kontynuację jego wydarzeń, głównie jazzowych?

Wojtek Kriston to legenda polsko-węgierskich relacji kulturalnych. Jego wiedza i kontakty są ogromnym zasobem, który nadal będziemy wykorzystywać. Mam tu na myśli kontynuację projektów przez niego stworzonych, jak festiwal Polska Jazz w Budapest Music Club, czy udział w takich festiwalach muzycznych jak Lamantin Jazz Fesztivál w Szombathely czy Międzynarodowy Festiwal Gitarowy w Segedynie.

Podtrzymamy bliską współpracę z Akademią Muzyczną Liszta, gdzie w styczniu zorganizowaliśmy koncert w ramach programu kulturalnego polskiej prezydencji w Radzie UE.

Każda zmiana daje też nowe możliwości. I tak, planujemy projekty multidyscyplinarne, łączące muzykę ze sztukami wizualnymi, poszukamy kontaktów z nowymi środowiskami, klubami, także undergroundowymi, także poza Budapesztem.

Na jakich płaszczyznach Instytut Polski współpracuje z Fundacją Felczaka?

Fundacja Felczaka w Budapeszcie skutecznie wspiera wydawnictwa książkowe, publikując zarówno literaturę poważną, jak i poezję, eseje i reportaże. Niedawno okazał się ostatni tom „Dzienników” Gombrowicza. Fundacja wspiera



JAROSŁAW BAJACZYK OTWIERAJĄCY WYSTAWĘ REPRODUKCJI PRAC TAMARY ŁEMPICKIEJ. ŹRÓDŁO: INSTYTUT POLSKI/FB

naukę języka polskiego w węgierskich szkołach, jak również udziela grantów na wyjazdy węgierskiej młodzieży do Polski. Te często zachęcają uczestników do nauki języka polskiego, studiów w Polsce czy spróbowania zawodu tłumacza. Tam gdzie nasze misje są pokrewne, a przecież razem dążymy do wzmacniania stosunków dwustronnych na płaszczyźnie społecznej i kulturalnej, Instytut Polski i Fundacja Felczaka chętnie koordynują działania, szukając możliwości praktycznej, obopólnie korzystnej współpracy.

Jak Instytut przyciąga do współpracy artystów i twórców z Polski?

Najlepiej pod tym względem działają pozytywne rekomendacje osób, które miały sposobność współpracować wcześniej z Instytutem. O naszej renomie świadczy także bogate portfolio projektów zrealizowanych w różnych

dyscyplinach sztuki. Przekonująco działa nasza znajomość węgierskiej sceny kulturalnej oraz wypracowane przez lata kontakty medialne. Warto pamiętać, że o ile głównym adresatem działań Instytutu jest społeczeństwo węgierskie, to chętnie współpracujemy z węgierską Polonią i Polakami na Węgrzech.

Aby pozostawać na bieżąco z trendami w Polsce, znać instytucje i kluczowe osoby w polskiej kulturze, co roku biorę udział w naradzie dyrektorów Instytutów Polskich jak i okresowych szkoleniach. Organizujemy wizyty studyjne do Polski. Uczestniczymy w festiwalach filmowych, teatralnych i literackich. Rozwijamy także naszą obecność cyfrową, by skuteczniej docierać do odbiorców.

Bardzo dziękuję za rozmowę.





WYJĄTKOWE GESTY

HISTORYCZNE PRZYKŁADY

WĘGIERSKIEJ POMOCY POLAKOM

Pomimo różnic w wielkości terytoriów, ludności i gospodarek, przyjaźń Polski i Węgier była wzajemnie podtrzymywana przez pomoc udzielaną sobie nawzajem. Poniżej przedstawiono przykłady, które mogą być mniej znane niż kluczowy transport broni wspierający polskie zwycięstwo w bitwie warszawskiej w 1920 roku czy przyjęcie uchodźców na Węgrzech od września 1939 roku.

KÜLÖNLEGES GESZTUSOK

TÖRTÉNELMI PÉLDÁK LENGYELEKNEK NYÚJTOTT MAGYAR SEGÍTSÉGRE

A napjaink Lengyelországa és Magyarország közötti területi, lakosság-számbeli és gazdasági potenciált illető méretkülönbségek fényében érdemes belegondolni, hogy a két nemzet különleges kapcsolatát (barátságát) a lengyeleknek nyújtott magyar segítség ugyanúgy táplálta, mind fordítva. Az alábbiakban néhány erre vonatkozó – az 1920. augusztusi, a varsói csatában aratott lengyel győzelmet döntően elősegítő fegyverszállítmánynál, vagy az 1939 szeptemberétől Magyarországra menekültek befogadásánál talán kevésbé ismert – példát tekintünk át.

Lengyel menekültek magyar földön

A magyar föld számos alkalommal nyújtott ideiglenes vagy végleges menedéket lengyeleknek, uralkodóktól hétköznapi emberekig, katonáktól civilekig. Akadt azonban olyan eset is, amikor egy vallása miatt üldöztetést

W świetle różnic wielkościowych w zakresie terytoriów, ludności i gospodarek między dzisiejszą Polską a Węgrami warto wziąć pod uwagę, że wyjątkowa przyjaźń obu narodów była podtrzymywana tak samo przez węgierską pomoc udzielaną Polakom, jak i odwrotnie. Poniżej znajduje się przegląd niektórych przykładów – być może mniej znanych niż transport broni, który zdecydowanie ułatwił polskie zwycięstwo w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 roku, czy przyjęcie uchodźców na Węgry od września 1939 roku.

Polscy uchodźcy na Węgrzech

Ziemia węgierska dawała wielokrotnie czasowe lub stałe schronienie Polakom, od władców po zwykłych ludzi, od żołnierzy po ludność cywilną. Zdarzały się również przypadki, gdy przedstawiciele polskich społeczności, którzy doznali prześladowań z powodu swojej religii,

byli przyjmowani przez południowego sąsiada. Bracia polscy, niezwiązani bezpośrednio ze starożytnym arianizmem, ale również odrzucający doktrynę Trójcy Świętej, opuścili polskich kalwinistów w drugiej połowie XVI wieku i założyli swój „mniejszy kościół” (ecclesia minor). Jak na panujące ówczesne warunki, w państwie polsko-litewskim istniała niespotykana gdzie indziej tolerancja religijna, ale deklaracja Konfederacji Warszawskiej z 1573 r. nie obejmowała braci polskich. Poza kwestiami dogmatycznymi, zerwanie wszelkich relacji z państwem i głoszenie całkowitej nierówności między ludźmi naprawdę drażniło władze zdominowane przez katolików. Bracia polscy zaczęli wówczas migrować wewnątrz kraju, nieustannie unikając represji lokalnych władz.

Przyjmowanie uchodźców

Podczas potopu szwedzkiego w 1655 r. arianie zostali jednak oskarżeni o wspieranie luteranckiego króla Karola X Gustawa i reformatorskiego księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego, którzy zaatakowali Rzeczpospolitą, i – w bezprecedensowy sposób w historii Polski – wspólnotę religijną braci polskich wygnano z kraju. Znaczna grupa rozszarych po całej Europie braci polskich znalazła nowy dom w Siedmiogrodzie (przede wszystkim w Klużu) wraz ze swoimi węgierskimi współwyznawcami unitariańskimi.

BIECZ BYŁ OŚRODKIEM POLSKO-WĘGIERSKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH W ŚREDNIOWIECZU/BIECZ KÖZÉPKORBAN A LENGYEL-MAGYAR GAZDASÁGI KAPCSOLATOK EGYIK KÖZPONTJA VOLT. ZRÓDŁO/FORRÁS: WWW.GORLICE.PL



Węgierskie wsparcie dla polskich powstań w XIX wieku

Przypieczętowane kongresem wiedeńskim w 1815 r. podziły Polski i losy Polaków nie pozostawiły społeczeństwa węgierskiego niewzruszonego, mimo że oba narody walczyły po przeciwnych stronach w wojnach napoleońskich. Sympatia Węgrów do Polaków przejawiała się w sprawach politycznych i osiągnęła kulminację podczas powstania listopadowego w 1830 roku. Węgieńscy ochotnicy przyłączyli się do walki z rosyjskim zaborcą, a wielu z tych, którzy pozostali na Węgrzech, organizowało wsparcie dla Polaków, ubierając się w polskie stroje i przyjmując powstańczych uchodźców.

Wspólne dziedzictwo architektoniczne

Drzwi węgierskiego społeczeństwa w XIX wieku były otwarte nie tylko dla uciekających Polaków po historycznych kataklizmach. Na przykład Stanisław Zieliński, polski szlachcic, spotkał się z rosyjskim uciskiem w Królestwie Kongresowym między dwoma powstaniami i uciekł na Węgry jako uchodźca polityczny. Ożenił się i zamieszkał w Mátészalce, gdzie 1 maja 1860 roku urodził się jego syn Szilárd, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli węgierskiej Polonii: był pierwszym architektem na Węgrzech, który uzyskał stopień doktora, profesorem Politechniki i założycielem Izby Inżynierów na rok przed śmiercią (1923). Do jego konstrukcji należą m.in. most nad jeziorem w Városliget, który oficjalnie nosi jego imię od 1994 roku, wieża ciśnień na Wyspie Małgorzaty, czy balkony i konstrukcja dachu Akademii Muzycznej Franciszka Liszta.

*tłumaczenie:
Łukasz Feliksik*



ISTVÁN MIKLÓS BALÁZS

DOKTOR NAUK HISTORYCZNYCH, W LATACH
2016–2022 PRACOWNIK BADAWCZY, A OD 2022 ROKU
DYREKTOR POLSKIEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO
I MUZEUM W BUDAPEŚCIE.



SZOLIDARITÁST A LENGYEL NÉPEL! BUDAPEST, 1956 OKTÓBERÉBEN/SOLIDARNOŚĆ Z NARODEM POLSKIM! BUDAPEST, PAŹDZIERNIK 1956 R. FORRÁS/ŹRÓDŁO: SAS.ROCHESTER.EDU

szenvedett lengyel közösség tagjait fogadta be a déli szomszéd. Az ókori arianizmushoz közvetlenül nem kapcsolódó, de a Szentháromság-tant szintén tagadó Lengyel Testvérek a XVI. század utolsó harmadában léptek ki a lengyel kálvinisták közül, és hozták létre „kisebb egyházukat” (ecclesia minor). A kora újkori Lengyel-Litván Államban a kor viszonyaihoz képest rendkívüli vallási tolerancia uralkodott, ám az 1573-as varsói konföderáció ezt rögzítő nyilatkozata a Lengyel Testvérekre nem terjedt ki. A dogmatikus kérdéseken túl az állammal történő mindennemű kapcsolat megszakítása, és az emberek közötti teljes egyenlőtlenség hirdetése szúrta igazán a katolikus dominanciájú hatalom szemét. A Lengyel Testvérek ekkor az országon belüli vándorlásba kezdtek, az adott helyi adminisztráció elnyomása elől folyamatosan kitérve.

Száműzetés és befogadás

Az 1655-től Lengyelországra zúduló svéd invázió („özönvíz”) során azonban az evangélikus X. Károly Gusztáv király, és a szintén a Rzeczpospolita-ra támadó, református II. Rákóczi György erdélyi fejedelem támogatásával vádolták meg őket, és – a lengyel történelemben azóta is példa nélkül álló módon – száműzték vallási közösségüket. A Lengyel Testvérek Európa-szerte szétszóródott tagjainak egy jelentős létszámú csoportja Erdélyben (elsősorban Kolozsváron), magyar unitárius hittársainál lett új otthonra.

Reformkori szimpátia a lengyel szabadságharcok iránt

Lengyelország felosztásai, és a lengyeleknek az 1815-ös bécsi kongresszuson rögzített sorsa sem hagyta érzéketlenül a magyar társadalmat, hiába harcolt

a két nép a napóleoni háborúk ellentétes oldalán. A reformkori politikai és közélet általános lengyelbarátsága az 1830-as (ún. novemberi) felkelést követően kulminálódott. Magyar önkéntesek csatlakoztak az orosz hatalom elleni küzdelemhez, az itthon maradtak közül pedig sokan jótékonyági eseményeket rendeztek a lengyelek számára, szimpátiájuk kifejezésekként lengyel öltözetben jártak, majd a felkelés bukását követően a menekültek befogadásában is közreműködtek.

Közös építészeti örökség

De a magyar társadalom kapui a XIX. században nem csupán nagy történelmi kataklizmák után álltak nyitva a menekülő lengyelek előtt. Stanisław Zieliński, egy lengyel nemes például két felkelés között elégelte meg a Kongresszusi Királyságban uralkodó orosz elnyomást, és szökött politikai menekültként Magyarországra. Megházasodott és letelepedett Mátészalkán, ahol 1860. május 1-én megszületett fia, Szilárd, a magyarországi lengyelség egyik legismertebb képviselője: Magyarországon elsőként doktori fokozatot szerzett építész-mérnök, a Műegyetem tanára, a halála előtti évben (1923) a Mérnöki Kamara megalapítója. Építményei közül ma is áll többek között a Városligeti-tó felett átívelő – 1994 óta hivatalosan is az ő nevét viselő – híd, a margitszigeti víztorony, vagy éppen a Zeneakadémia erkélyei és tetőszerkezete.

Balázs István Miklós

*a történelemtudományok doktora,
2016 és 2022 között kutatóként dolgozott
lengyel kutatóintézet és múzeumnál,
2022-től pedig az igazgatója.*

JÓZEF PIŁSUDSKI W TOWARZYSTWIE M.IN.: KAZIMIERZA BARTŁA (2. Z PRAWY), PPŁK. JÓZEFA BECKA (1. Z PRAWY), M.JR. ZYGMUNTA WENDY (NA LEWO ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM). DRUSKIENNIKI, WRZESIEŃ 1926 R. ŹRÓDŁO: KONCERN ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY – ARCHIWUM ILUSTRACJI



DOWÓD PRZYJAŹNI

LIST MAJORA BECKA DO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Niniejszy list należy do zbiorów Archiwum Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Już pobieżna lektura pokazuje, że jest to świadectwo przyjaźni polsko-węgierskiej nawet w czasach, gdy polityczne interesy Polski i Węgier niekoniecznie spotykały się ze sobą. Polska zwyciężyła właśnie nad bolszewikami, Węgry walczyły o swoją pozycję w Kotlinie Karpackiej. Obydwa kraje niespokojnie poszukiwały sojuszników i stabilnych punktów oparcia w dynamicznie zmieniającym się regionie.

Raport, datowany na 8 listopada 1920 roku, powstał trzy tygodnie po zakończeniu walk polsko-bolszewickich. Józef Beck, major sztabu generalnego, spotkał się z regentem Królestwa Węgier Miklós Horthym, aby przekazać mu pismo od Józefa Piłsudskiego. W liście Naczelnik Państwa Polskiego wyraził wdzięczność za transport amunicji, który wsparł polskie zwycięstwo w bitwie warszawskiej.

Jak wynika ze sprawozdania, Horthy był optymistycznie nastawiony do przyszłości Węgier pomimo krytycznej sytuacji. Podkreślał znaczenie ludności rolniczej oraz warunków geograficznych i gospodarczych, które jego zdaniem doprowadzą do odzyskania niektórych terytoriów zaanektowanych w myśl postanowień traktatu pokojowego z Trianon.

Pomoc w niebezpieczeństwie

„Dnia 29.X.20. przybyłem do Budapesztu celem wręczenia pisma odrębnego Naczelnika Państwa do Admirała Horthyego, Naczelnika Państwa Węgierskiego,” pisał Beck. „W myśl otrzymanych instrukcji miałem dać wyraz uczuciom przyjaźni, jakie Naczelnik Państwa i Naród Polski żywi dla Węgier i raz jeszcze podziękować za pomoc wojсковą ofiarowaną przez Węgry w chwili największego niebezpieczeństwa.”

Beck, pochodzący z protestanckiej rodziny flamandzkiej, był bliskim współpracownikiem Piłsudskiego i członkiem jego sztabu w Legionach Polskich. Choć kontakty polsko-węgierskie były bliskie, sam Piłsudski nigdy nie odwiedził Węgier. Pierwsze oficjalne spotkanie na

najwyższym szczeblu odbyło się dopiero w 1938 roku, kiedy Ignacy Mościcki przyjął Miklósa Horthyego. W okresie międzywojennym relacje polsko-węgierskie rozwijały się głównie w sferze kultury, a nie polityki.

Powręczeniu pisma Beck odbył dłuższą rozmowę z Horthym, która miała charakter serdeczny. „Admirał zaznaczył konieczność wspólnej granicy z Polską, która uniezależniłaby stosunki węgiersko-polskie od wrogich wpływów.” Podkreślił również swoją sympatię dla spraw polskich, wykazując znajomość niedawnych wydarzeń, w tym odbicia Wilna z rąk Sowietów w październiku 1920 roku. Nazwał tę operację „zwycęstwem prawdziwych dążeń ludności nad papierową polityką.” Rozmowa rozpoczęła się po francusku, a następnie kontynuowana była w języku niemieckim, lepiej znanym regentowi.

Przyjaźń a sojusze

Dalsza część raportu dotyczyła m.in. przynależności Zakarpacia do Czechosłowacji oraz prośby strony węgierskiej o wsparcie w utrzymaniu tych terenów pod władzą węgierską. Beck ujawnił węgierskie dążenie do porozumienia z Rumunią, choć szanse na nie zmalały po objęciu rumuńskiego resortu spraw zagranicznych przez Take Ionescu. Ionescu, przeciwnik Węgier, popierał utworzenie Małej Ententy – sojuszu Rumunii, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji. Polacy chłodno oceniali ten pomysł, obawiając się, że wzmocni sympatię Bukaresztu dla Czechosłowacji, z którą Polska rywalizowała o Śląsk Cieszyński i dominację w Europie Środkowej. Pod-

czas spotkania z Beckiem Miklós Horthy podkreślił także potrzebę osiągnięcia porozumienia z Rumunią w celu uniknięcia działań wojennych z sąsiadami, pomimo napiętych stosunków węgiersko-rumuńskich. Liczył na wsparcie Polski w tej kwestii.

Polski delegat uczestniczył podczas wizyty w Budapeszcie w prywatnym obiedzie, którego gospodarzem był hrabia Szembek, podczas której hrabia Csáky, węgierski minister spraw zagranicznych, przedstawił swój program polityki zagranicznej: konieczności działań dyplomatycznych w Bukareszcie oraz kwestii Zakarpacia i Górnych Węgier. Hrabia Csáky nie wspominał wprost o Słowacji, lecz wydaje się, że postrzegał ją jako obszar problemowy. W kontekście Zakarpacia odwołał się do listu Milleranda, który apelował o szybkie zawarcie ogólnego porozumienia pokojowego, pomijając szczegółowe analizy etnograficzne. Csáky podkreślił, że mieszkańcy Zakarpacia powinni mieć możliwość wyrażenia swoich opinii, a ich życzenia powinny być uwzględnione. Po ratyfikacji traktatu pokojowego powinny tam odbyć się wybory.

Beck, zwolennik polityki Międzymorza, dążył do stworzenia sojuszu państw neutralnych w trójkącie Bałtyk-Adriatyk-Morze Czarne pod polskim przewodnictwem. Trzy dni po otrzymaniu listu Józef Piłsudski podczas uroczystości w Warszawie otrzymał buławę Pierwszego Marszałka Polski.

Lukasz Feliksik

Do
Adjutantury Generalnej

Belweder

R A P O R T

Dnia 29.X.20. przybyłem do Budapesztu celem wręczenia pisma odrębnego Naczelnika Państwa do Admirała Horty'ego, Naczelnika Państwa Węgierskiego. W myśl otrzymanych instrukcji miałem dać wyraz uczuciom przyjaźni, jakie Naczelnik Państwa i Naród Polski żywi dla Węgier i raz jeszcze podziękować za pomoc wojskową ofiarowaną przez Węgry w chwili największego niebezpieczeństwa.

1. Audjencja u Naczelnika Państwa

Zostałem przyjęty na prywatnej audjencji dnia 30.X.20. o godz 12-30. Po wręczeniu pisma wywiązała się dłuższa rozmowa, nosząca ze strony Admirała Horty cechy serdeczności.

Admirał Horty wierzy w przyszłość Węgier mimo ich obecnej wprost krytycznej sytuacji. Twierdzi, że ludność rolnicza stanowi zdrowy grunt społeczeństwa, a warunki geograficzne i ekonomiczne spowodują nie wątpliwie przywrócenie Węgom przynajmniej części prowincji, oderwanych w ostatnim traktacie pokojowym. Ludność podkarpacka dąży i dążyć będzie do Węgier, a nie do Pragi.

Trudności polityczne zewnętrzne, oraz na gruncie Budapesztu niejednokrotnie przeszkadzają życiowym interesom ludności, ale Admirał wierzy, że te ostatnie jako silniejsze i trwalsze wpłyną na ostateczny rozwój sytuacji.

W dziedzinie polityki zagranicznej Admirał wyraził przekonanie że wrogię stanowisko względem wszystkich sąsiadów uniemożliwiłoby sytuację Węgier, dlatego też jest zwolennikiem porozumienia z Rumunją, mimo wielkiego rozgoryczenia, panującego na Węgrzech w stosunku do Rumunii.

Dał przytem do zrozumienia, że spodziewa się w tej sprawie poparcia ze strony Polski.

Opierając się na otrzymanych instrukcjach zaznaczył, że nasza dyplomacja zawsze działała w tym duchu.

Następnie Admirał zaznaczył konieczność wspólnej granicy z Polską, która uniezależniłaby stosunki węgiersko-polskie od wrogich wpływów.

W końcu rozmowy Admirał wyraził swoje serdeczne podziękowanie za otrzymane pismo i wspominał o swej sympatji i żywym zainteresowaniu dla spraw polskich, wykazując znajomość ostatnich wydarzeń, zwłaszcza sprawy Wilna, którą wskazał jako przykład zwycięstwa prawdziwych dążeń ludności nad papierową polityką.

Rozmowa, rozpoczęta po francusku, toczyła się następnie w języku niemieckim, jako lepiej znanym Admirałowi.

2. Pogląd Ministra Spraw Zagranicznych Hr. Csaky'ego na sytuację zagraniczą Węgier.

Na prywatnym obiedzie u delegata polskiego, Hr. Szembeka Minister Spraw Zagranicznych Hr. Csaky scharakteryzował w mojej obecności swój program w polityce zagranicznej.

a/ Stosunek do Rumunii. Cały rząd węgierski uważa porozumienie z Rumunją za konieczność, bez względu na wszelkie trudności. Węgry zrezygnują z podnoszenia kwestji spornych i zgodzą się nawet ażeby u.p. Polska przyjęła gwarancję granicy rumuńsko-węgierskiej, wywierając równocześnie w Bukareszcie wpływ przychylny dla Węgier. W razie jakiegoś znaczniejszego przychylnego kroku ze strony Rumunii, rząd węgierski wywarłby wpływ na Węgrów Siedmiogrodzkich w celu złagodzenia

ich opozycyjnego stanowiska . Spodziewane w najbliższych dniach przybycie do Budapesztu Legacji Rumuńskiej , oraz wybór osoby przedstawiciela uważany jest za pierwszy krok do zbliżenia .

Inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony francuskiej . Ostatnie zmiany gabinetowe we Francji osłabiły tę akcję . Rząd węgierski przyjąłby z wdzięcznością podjęcie pewnych kroków w tym kierunku ze strony polskiej w Rumunii .

b/ Sprawa Słowaczyny i Rusi przykarpackiej .

Sprawy Słowaczyny nie poruszał Hr. Csaky wprost, można było jednak wyczuć, że uważa ją za sprawę dalszą .

Zamiary co do Rusi przykarpackiej opiera Hr. Csaky na poglądach wyrażonych w nocie Millerhanda przesyłającej traktat pokojowy . Jest tam mowa o szybkim ogólnikowym załatwieniu sprawy pokoju bez szczegółowego wnikania w sytuację etnograficzną . Dlatego też ludności Rusi przykarpackiej musi być zagwarantowana możliwość wypowiedzenia się , a jej życzenia muszą być wzięte pod uwagę .

Po ratyfikacji pokoju nastąpią wybory na Rusi . Program czeski dąży do zebrania posłów czeskich w Pradze i stwierdzenia przez nich przynależności do Czecho-Słowacji .

Propaganda węgierska zmierza do zjazdu posłów w Munkaczu i żądania autonomji . Autonomja stworzyłaby grunt dla dalszych wpływów węgierskich i precedens dla innych mniejszości narodowych w Czecho-Słowacji dla dążeń autonomicznych lub wprost separatystycznych .

W przeprowadzeniu wyborów największą rolę może odegrać akcja materialna . 10 milionów koron czeskich może zdecydować sprawę .

Głównymi agitatorami czeskimi są ~~Rusini~~ Galicyjscy, zwerbowa-
ni w Galicji Wschodniej przez agentów czeskich .

c/ Komisje delimitacyjne

Wspomniana powyżej nota Millerhanda przewiduje utworzenie
mieszanych Komisji delimitacyjnych o szerokich kompetencjach , w celu
zbadania stosunków etnicznych w okęgach pogranicznych i definitywnego
uregulowania granic .

Węgry przyjąłby to z wdzięcznością , gdyby Polska zarząda-
ła swego przedstawiciela we wspomnianych komisjach i poczyniła odpowied-
nie kroki w Paryżu .

3. Wpływy niemieckie

Z relacji delegacji polskiej i nieoficjalnych głosów węgier-
skich widoczne jest , że mimo niewątpliwie ententofilskiego obecnego
rządu , Niemcy posiadają na terenie węgierskim wielu zwolenników /mię-
dzy innymi Szef Sztabu Generalnego , Gen. Berseviczy/ W razie znacz-
nego pogorszenia stosunków francusko-węgierskich a nieuzyskania znacz-
nego wpływu Polski, możliwe jest ugruntowanie wpływów niemieckich w dro-
dze przez Wiedeń .

Obecne tarcia między Austrią a Węgrami , spowodowane wsta-
pieniem stronnictwa chrześ-społ. w Wiedniu w sprawach granicznych ta-
mują narazie te wpływy .

Bechrzej

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 59187r dnia 1/XII 1920 r.
Zatwierdzone Wydział

NA STYCZNEJ

ŁAWECZKA

Od 2016 r. nieopodal Ambasady Węgier w Warszawie, w Dolince Szwajcarskiej, stoi pomnik (autorstwa Władysława Dudka) przedstawiający Henryka Sławika i Józsefa Antallę seniora, siedzących przy stoliku i rozmawiających. Popularnie jest zwany ławeczką. Identyczna stanęła w Budapeszcie w 2017 r.

Obaj uwiecznieni tymi monumentami organizowali pomoc dla ok. 30 tys. polskich uchodźców (w tym ok. 5 tys. Żydów) – żołnierzy i cywilów – którzy podczas drugiej wojny światowej znaleźli schronienie na Węgrzech – w kraju, który przyłączył się do państw Osi i stał po drugiej niż Polska stronie barykady. Mimo to premier Pál Teleki nie przepuścił wojsk niemieckich do Polski, a następnie utworzono obozy dla polskich uchodźców (najstłanniejszy w Balatonboglár).

Henryk Sławik urodził się w 1894 r. w Szerokiej na Śląsku, a zmarł w 1944 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Był działaczem politycznym (PPS) i dziennikarzem, a także samorządowcem Górnego Śląska. Działał na rzecz sprawy polskiej (zarówno w czasie powstań śląskich, jak i plebiscytu). Jego nazwisko znalazło się w Specjalnej Księdze Gończej dla Polaków, zawierającej dane osób, które miały być ścigane przez hitlerowską policję. Dlatego Sławik zbiegł na Węgry, gdzie znalazł schronienie najpierw w obo-

zie w Szerencs (niedaleko Miskolca), a następnie w Helembie (dzisiejsza Słowacja – Chľaba).

Sławik i Balatonfüred

W listopadzie 1939 r. rozpoczął organizowanie struktur uchodźczych, został delegatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej emigracyjnego rządu RP oraz prezesem Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. W Balatonboglár utworzono polskie gimnazjum i liceum, w którym w latach 1939–44 kształciło się ok. 800 uczniów (przeniesiono je tam z Balatonzamárdi). „Po zamknięciu Poselstwa RP w styczniu 1941 r. strona węgierska uznała Komitet Obywatelski za oficjalne przedstawicielstwo Polaków przebywających na Węgrzech” – piszą historycy Tomasz Kurpierz i Michał Luty.

Drogi Sławika i Józsefa Antallę seniora przecięły się w październiku 1939 r. Dr Antall (ojciec przyszłego pierwszego

premiera wolnych Węgier – Józsefa Antallę) stał wówczas na czele IX wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych Królestwa Węgier, które zajęło się organizowaniem opieki nad uchodźcami. Za swą postawę zyskał miano ojczulka Polaków. (O Sławiku pisze się czasami jako o śląskim Schindlerze).

Antall i pomoc prześladowanym

Antall urodził się w 1896 r. w Oroszi, na północ od Balatonu, a zmarł w 1974 r. w Budapeszcie. Był prawnikiem i politykiem, pochodził z rodziny, która brała udział w niepodległościowych walkach Węgrów. Urząd komisarza rządowego ds. uchodźców pełnił w latach 1939–44. Aktywnie włączył się w pomoc Polakom, w tym Żydom. „Już pod koniec września 1939 r. polecił przyjmującym uchodźców organom administracji z okręgów nadgranicznych, aby wszystkich Żydów zaopatrywać w chrześcijańskie dokumenty” – piszą Tomasz Kurpierz i Michał Luty. W lipcu 1943 r. otwarto w Vác (na północ od Budapesztu) Dom Sierot Polskich Oficerów, w którym przebywała około setka żydowskich dzieci z dokumentami fałszującymi ich faktyczne pochodzenie.

„Liczba polskich uchodźców cywilnych na Węgrzech wynosiła w początkowym okresie wojny ok. 10 tys. Rozmieszczono ich w 47 obozach. Mimo stałego napływu uchodźców z kraju liczba ta spadła w 1942 r. do 4500, a obozów do 18. Ten duży ubytek był spowodowany przeważnie wyjazdami mężczyzn do polskiego



ODSŁONIĘCIE POMNIKA-ŁAWECZKI UPAMIĘTNIAJĄCEJ HENRYKA SŁAWIKA I JÓZSEFA ANTALLĘ W BUDAPESZCIE. ŹRÓDŁO: WIKIMEDIA



JÓZSEF ANTALL I HENRYK SŁAWIK. ŹRÓDŁO: M.MULT-KOR.HU

wojska, a w pewnym stopniu i powrotem do kraju. Obozy cywilne rozmieszczono również przede wszystkim w południowo-zachodniej części Węgier, szczególnie nad jeziorem Balaton – opisuje badacz problemu Kazimierz Stasierski.

Sprawiedliwi wśród narodów świata

Wraz z wejściem wojsk hitlerowskich na Węgry w 1944 r. Sławika i Antalla aresztowano. Torturowany Polak nigdy nie zdradził informacji, jaki był udział Węgra w akcji przetrzymywania Polaków do wojska na Zachodzie oraz jego roli w ratowaniu Żydów. Kiedy przewożono ich z siedziby węgierskiego gestapo do więzienia, Antall miał szukać ręki Sławika, by mu podziękować. „Z uściskiem dłoni tak mi szepnął: »Tak płaci Polska«” – pisze w swej książce Grzegorz Łubczyk. Sławik został zamordowany w KZ Mau-

thausen-Gusen w 1944 r. Antall przeżył wojnę, był nawet krótko ministrem odbudowy (1945–46).

Henryk Sławik medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata otrzymał w 1977 r., József Antall senior – w 1989 r. W 2010 r. Sławik został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Tego samego dnia, także pośmiertnie, Józsefa Antalla seniora uhonorowano najwyższym odznaczeniem, jakie może w Polsce uzyskać obcokrajowiec – Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenia odebrały wnuki obu wyróżnionych.

W 2015 r. w Katowicach, na placu Sławika i Antalla, odsłonięto pomnik ku czci polsko-węgierskich bohaterów. Nazwisko Sławika nadano w 2015 r. nadbrzeżu w Budapeszcie, po stronie Budy. Znajduje się przy nim nie tylko kompleks uniwersytecki, ale również kulturalna

scena muzyczna na barce nad Dunajem o nazwie A38. A następnie w stolicach obu krajów pojawiły się wspomniane na wstępie ławeczki.



DOMINIK HÉJ

POLITOLOG, WYKŁADOWCA AKADEMICKI, ANALITYK.
WSPÓŁPRACUJE Z UKSW W WARSZAWIE,
INSTYTUTEM EUROPY ŚRODKOWEJ W LUBLINIE,
A TAKŻE RÓŻNYMI MEDIAMI.

POLITYKA SKLEP

**Zawsze
pełen
dobrych
treści**



sklep.polityka.pl

TAVASZI RANDEVÚ A MŰVÉSZETTEL

reso
Art
alapítvány

ZSOLNAY KERÁMIÁK A BUDAPESTI RESOART VILLÁBAN

2023-ban a főváros egyik legszebb szecessziós épületében, a ResoArt Villában nyílt meg a világhírű Zsolnay-gyár kerámiáit bemutató kiállítás. Az igényesen megtervezett, egyedülálló technikával készült és nagy fantáziával dekorált kerámiák megálmodói között van Sikorski Tádé (Tadeusz Sikorski) lengyel származású építész és formatervező is.



A Városligeti fasor 47. szám alatt álló ResoArt Villába (az egykori Kőrössy-villa) látogatókat Budapest legnagyobb, mintegy 1000 darabot számláló, Zsolnay gyűjteménye várja, melyet egy tárlatvezetéssel és sétával tarkított program keretén belül lehet megtekinteni.

A gyűjtemény gerincét az 1870-es évektől kezdve a századfordulóig tartó időszakban készült historizáló fajanszok, majolikák adják. Emellett olyan kerámiák is kiállításra kerültek, melyek a századforduló környékén, illetve az 1910-es és 1920-as években keletkeztek és az új stílusirányzatok, a szecesszió és az art deco jegyeit viselik magukon. Az impozáns gyűjteményt Szabó András hozta létre. Az érdeklődők személyesen is találkozhatnak vele a „Gyűjtő Háza” című programon, melynek keretében az üzletember izgalmas tárlatvezetéseket tart.

Néhány szó a nagymúltú kerámiagyárról

Az egész világon ismert Zsolnay-gyár története 1853-ban kezdődött el, mikor is Zsolnay Miklós egy terrakotta és kőedény műhelyt alapít Pécsen. Ennek irányítását később nagyobbik fiára, Ignácra bízta, aki azonban csődközeli állapotba juttatja a vállalatot. 1863-ban Ignác öccse, Vilmos veszi át a gyárat. A kitűnő üzleti érzékkel és hatalmas szorgalommal megáldott Zsolnay Vilmos közel 20 év alatt a szerény kapacitású terrakotta és kőedény műhelyből egy európai szintű kerámiagyárat hoz létre, mely a használati eszközök tömeggyártása mellett elkezd a főúri és polgári ízlésnek megfelelő díszkerámiák előállítását is. Emellett épületkerámiák gyártásával is foglalkozik, gondoljunk

ZÖLD NÉGYZETES VÁZA, ZSOLNAY-KIÁLLÍTÁSNAK RÉSZLETE.
FORRÁS: RESOART.HU

csak a budapesti Iparművészeti Múzeum és a Magyar Földtani és Geofizikai Intézet épületére, vagy a Fasori református templom és a kecskeméti Cifrapalota homlokzatára.

Zsolnay Vilmos egész életét a kerámiaiparért szenteli. Mindig újabb és újabb nyersanyagokkal és technikákkal kísérletezik. A kerámiák formavilágát és díszítését a kor legkiválóbb művészeivel tervezteti meg. A Zsolnay-gyár első sikerét 1873-ban éri el, amikor a bécsi világkiállításról elismerő oklevéllel tér haza, 1878-ban pedig elnyeri a párizsi világkiállítás nagydíját. Ez olyan nagy nemzetközi elismerést jelent, hogy ezután sorban érkeznek a megrendelések. Az eladásból befolyt összegeket kísérletezésre fordítja Zsolnay Vilmos. Ennek eredményeképpen jönnek létre az érdekes hatású dekorok (díszítések) és a különleges mázak. Ez utóbbi közé tartozik az eozin, mely a hajnal görög istennőjéről, Éószról kapta nevét. Az érdekes hatású, a legtöbb esetben aranyos, zöldes árnyalatú, fémesen csillogó vagy matt máz a Zsolnay-gyár védjegyévé vált.

Ugyancsak Zsolnay Vilmos személyéhez kötődik az épületek díszítésénél alkalmazott pirogránit feltalálása is. Ez az új kerámiaanyag jóval fagyállóbb és időállóbb is, mint a korábban alkalmazott terrakotta.

A gyár az 1870-es évektől kezdve olyan ütemben bővült, hogy Zsolnay Vilmos a családtagjait is bevonta a gyár működésébe. 1874-től már fia Miklós is tevékenyen részt vesz a gyár irányításában. Lányaira, Júliára és Terézre pedig a dekorok tervezését bízta.

Sikorski Tádé és a Zsolnay-gyár

A legszebb historizáló és szecessziós dísz tárgyak egy csoportját Sikorski



RESOART VILLA OTTHONT AD ZSOLNAY-KIÁLLÍTÁSNAK. FORRÁS: RESOART.HU

Tádé tervezte. Több munkájával találkozhatunk a ResoArt Villa kiállításán is.

Sikorski 1852-ben született Poréban, Lengyelországban. Münchenben és Bécsben tanult építészetet. 1882-ben tanulmányúton járt a pécsi Zsolnay-gyárban. Itt ismerte meg Zsolnay Júliát, akivel 1883-ban összeházasodtak. Ily módon Sikorski Tádé is a Zsolnay család tagjává vált, és hamarosan a gyár tervezője és művészeti vezetője lett. Feleségével, Zsolnay Júliával páratlan szimbiózisban alkottak együtt, az általa megálmodott formák Júlia dekorjaival váltak valódi műremekké. 1900-tól egészen 1940-ben bekövetkező haláláig ő irányította az építészeti kerámiák gyártását. Budapesten például a Gresham-palota passzázsának burkolatát is ő tervezte.

Sikorski tehetségét bizonyítja, hogy építészeti maradványokat alkotott. A pécsi Zsolnay Kulturális Negyedben járva több épületét is megcsodálhatjuk. Közöttük van a Gyógyi-gyűjteménynek helyet adó Sikorski-ház, és a Zsolnay Mauzóleum. Emlékét a Sikorski-háznál állított emléktábla őrzi. Érdekesség,

hogy alkotója, Keményffy Krawczun Halina keramikus művész maga is lengyel származású, és sok éven keresztül ő is tervezőművész volt a Zsolnay-gyárnak.

Sikorski Tádén kívül még nagyon sok kiváló tervező- és iparművész dolgozott a Zsolnay-gyárban. Közéjük tartozott Apáti Abt Sándor, Mack Lajos, Klein Ármin, Kapás Nagy Mihály, hogy csak a legjelentősebbeket említsük.

A Zsolnay „történet” azonban oly szeretteágható, annyira szövevényes, hogy a patinás kerámiaipar működéséről, és az ott készült termékekről, műalkotásokról csak akkor lehet némi fogalmunk, ha apró mozaikokból próbáljuk felépíteni ismereteinket. Ha még nem jártunk a pécsi Zsolnay Kulturális Negyedben, akkor kezdjük az ismerkedést a Zsolnay-kerámiákkal a budapesti ResoArt Villában. A Városliget közelsége, a kertek színekavalkádja, a tavaszi hangok és fények méltó háttérrel nyújtanak a pompás kiállításnak.



TROJAN MÁRTA

MŰVÉSZETTÖRTÉNÉSZ, KURÁTOR, A MAGYARORSZÁGI
LENGYEL SZÁRMAZÁSÚ KÉPZŐMŰVÉSZEK
KIÁLLÍTÁSAINAK SZERVEZŐJE. 1998–2002 AZ EGRI
LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT ELNÖKE.

VIRÁGTARTÓ EDÉNY ELEFÁNTFEJEKKEL, ZSOLNAY, 1908. FORRÁS: RESOART.HU





LENVIRÁGOK A VÉRES MEZŐKÖN

Joanna Urbańska és Mathé Áron

Kiadó: Szülőföld Könyvkiadó Kft., Szombathely 2025



Joanna Urbańska és Máthé Áron monográfiája a második világháború volhíniai tragédia során a lengyel civileknek nyújtott magyar segítségnyújtást igyekezett tisztázni. A Lengyel Intézet korábbi igazgatója és a Nemzeti Emlékezet Bizottságának elnökhelyettese különleges vállalkozás mellett kötelezték el magukat, aminek a kézzelfogható eredménye 2025 márciusában – a Szülőföld Könyvkiadó gondozásában – látott napvilágot a „Lenvirágok a véres mezőkön. Ukránok, lengyelek és magyarok: népiirtás, menekülés, segítségnyújtás” c. munka formájában. A kötet egy tragikus és véres eseménysorozat (az ukrán nacionalisták népiirtása a Keleti Végeken 1943-1944 során, ahol a lengyel civil lakosság volt az áldozat) olyan vonatkozásait járja körül (a régióban megszálló erőként jelen lévő magyar honvédség az üldözött lengyeleket megsegítő magatartása), amely még a szakmabeliek előtt is feldolgozatlan volt.

Lengyel Keleti Határvidék összetett története

Érdemes felidézni, mi is történt a második világháború veszterhes éveiben az ún. lengyel Keleti Végeken, ahol pár hónap leforgása alatt az ukrán nacionalista, függetlenségpárti partizán hadsereg, az UPA több tízezer lengyel civil gyilkolt le előre megfontolt szándékkal és hidegvérrel. A lengyel állam 1939-es összeomlását követően a térségben addig kisebbségi sorban élő ukránok számára felvillant annak reménye, hogy önálló államot hozzanak létre. Ennek az eszmének a lehangosabb (és legagresszívabb) képviselője az OUN (Ukrán Nacionalisták Szervezete) Sztepan Bandera vezette szárnya volt, amely felállította 1942 végére az Ukrán Felkelő Hadsereget, az UPA-t. A partizán hadseregnek tekinthető erő ott volt erős, ahol az ukránok alkották a többséget, tehát a két világháború közötti lengyel állam keleti vidékein (Volhínia, Kelet-Galícia), amely régiók 1945-öt követően a Szovjetunióhoz kerültek.

Az Ukrán Felkelő Hadsereg és Sztepan Bandera

Az UPA 1943-1944 a radikális nacionalista eszméktől vezérelve az általa dominált régiókban a lengyel civil lakosság ellen fordult – etnikai tisztogatás jelleget öltött magára a terror, ahol

egész lengyelek lakta kisebb-nagyobb települések lettek az enyészetté, lakosait pedig a legkülönbözőbb (leggyakrabban vérfagyasztó) módon gyilkolták meg. Az eseménysorozat, amelynek kibeszélésére és feltárására csak a rendszerváltást követően kerülhetett sor, még mindig komoly feszültséget szít a két állam kapcsolatrendszerében, hiszen az UPA szerepe és a Bandera alakja a nemzetállamot építő Ukrajna számára közösségformáló erővel bír, miközben a Visztula partjainál értelemszerűen a nemzeti emlékezetben módfelett negatív színben tűnnek fel az ukrán nacionalisták.

Magyar vonatkozások

A magyar honvédek, a Harmadik Birodalom szövetségeseiként, a lengyel Keleti Végeken ugyan megszálló erőként voltak jelen, de jellemzően objektumvédelmi (vasúti vonalak, hidak) feladatokat láttak el (tehát fegyveres akciókban, mi több megtorlásokban csak ritkán vettek részt). Ilyen minőségükben voltak aktív részesei a lengyel civilek mentésében, akik az UPA terrorja elől menekültek az általuk felügyelt területekre; nem egy esetben élelemmel és alapvető cikkekkel látták el a lengyel lakosságot. A segítségnyújtás másik formája, amiről a lengyel források tanúskodnak, hogy az önvédelmi lengyel csapatok a magyar honvédektől kaptak (vagy vásároltak) fegyvert, lőszert vagy robbanóanyagot. A kötet a teljesség igényével igyekszik minden ilyen jellegű eseményt dokumentálni. Ezzel összefüggésben a szerzők önkritikusan bevallják, hogy a munkájuk kiegyensúlyozatlan abban a tekintetben, hogy a lengyel oldalról számos forrás áll rendelkezésre a lengyel-ukrán konfliktus magyar mozzanatára vonatkozóan (a földalatti lengyel állam jelentései és a szemtanúk visszaemlékezései révén), ugyanakkor a magyar oldalon forrásszűkével kellett megküzdeni.

A volhíniai és kelet-galíciai magyar katonai jelenlét és segítségnyújtás az üldözött lengyel rászorulókról részére a második világháború éveiben mindenképpen további feltárást, vizsgálódást igényel. Várjuk a folytatást!

Lagzi Gábor



Joanna Urbańska
Műfordító, a budapesti Lengyel Intézet korábbi igazgatója, a Lengyelország Függetlenségének Századik Évfordulója Érem birtokosa.



Máthé Áron
Történész, szociológus, a Nemzeti Emlékezet Bizottságának elnökhelyettese. 2001-2012 a Terror Háza Múzeum kutatója, majd kutatási osztályvezetője.

REŻYSER: Michał Walczak

SCENARIUSZ: Marcin Łukieński

MUZYKA: Wiktor Szabowski

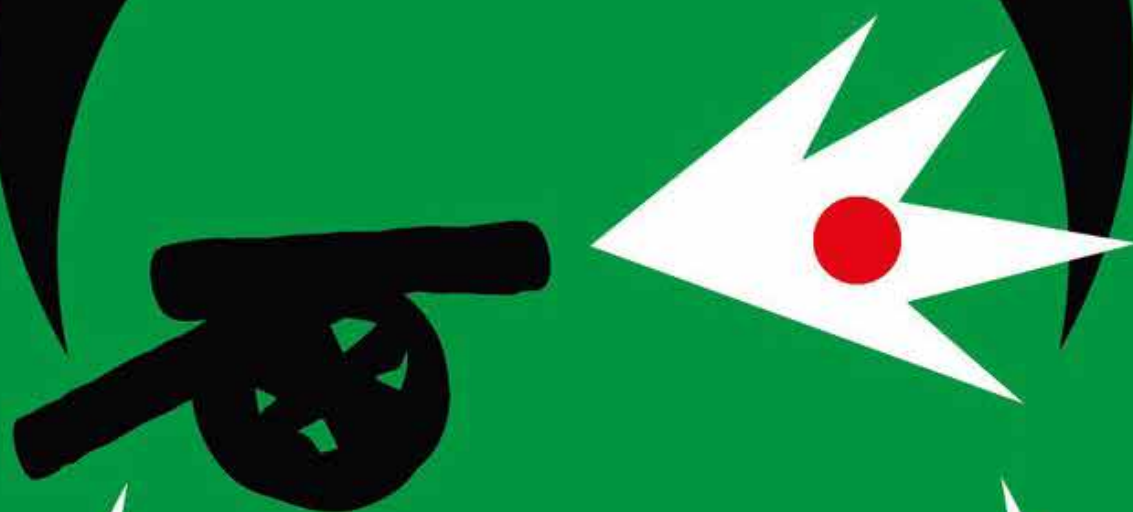
PROJEKCYJA: Jarosław Staniek

KASTING: Beata Słaga-Smerzyńska

STYLIZOWAŁ: Marcin Napierala

PRACOWNIKI: Jacek Mikolajczyk

BEM!



WYKONANIE: KATARZYNA WILCZAK

MUSICAL O PATRIOTACH I RENEGATACH

STU WIOSNENKA
NA STOLECIE
POLSKI
1 X 0
0

TEATR
DRAPIEWICZY
W KRAKOWIE

Teatr Lyra

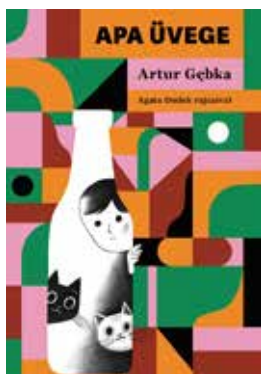
POZAR
WARSZAWA

100

WARSZAWA
WARSZAWA

100

WARSZAWA
WARSZAWA



APA ÜVEGE

Szerző: Artur Gębka

Illusztrációk: Agata Dudek

Fordító: Körner Gábor

Kiadó: Pagony, Budapest 2024



Az „Apa üvege” című könyv egy hiánypótló, érzékeny alkotás, amely az alkoholizmus családokra gyakorolt hatását mutatja be egy gyermek szemszögéből. A lengyel szerzőpáros, Artur Gębka klinikai szakpszichológus és Agata Dudek grafikus közös munkája, mely 2023-ban elnyerte az Év Gyermekkönyve díjat Lengyelországban.

A történet főszereplője Emil, egy kisfiú, aki boldogan él szülei mellett, mígnem egy nap megjelenik otthonukban egy zöld üveg. Ez az üveg szimbolizálja az apa egyre súlyosbodó alkohol-függőségét, amely lassan átveszi az irányítást a család élete felett. A könyv különlegessége, hogy az alkoholizmust egy növekvő, mindent elborító zöld üveggént ábrázolja, amely fokozatosan elfoglalja a család terét és figyelmét.

A vizuális megjelenítés erőteljesen támogatja a történetet: a zöld szín fokozatos terjedése a lapokon érzékelteti az alkohol hatását a család mindennapjaira. A képek dinamikája, a hullámzó vonalak és formák jól tükrözik az alkoholizmus okozta bizonytalanságot és feszültséget. Agata Dudek felismerhető retro stílusa, leegyszerűsített, gömbölyű alakok és korlátozott színvilág tökéletesen passzol össze a leírt történethez.

A könyv nemcsak az alkoholizmus problémáját mutatja be, hanem rávilágít arra is, hogy a családtagok miként próbálnak megküzdeni ezzel a helyzettel. Emil és édesanyja erőfeszítései, hogy segítsenek az apának, valamint a közösség támogatása fontos szerepet kapnak a történetben. Ez reményt ad arra, hogy a problémával szembenézve, megfelelő segítséggel lehetséges a gyógyulás és a család újraegyesítése.

Az „Apa üvege” nem csak azoknak szól, akik közvetlenül érintettek az alkoholizmusban, hanem mindenkinek, aki meg akarja érteni ennek a problémának a mélységét és hatását a családokra. A könyv segít abban, hogy beszéljünk erről a gyakran tabunak számító témáról, és felismerjük, hogy van kiút a nehéz helyzetekből. A szenvedélybeteg szülők gyakran azt akarják hinni, hogy a gyerekek nem látják a felnőttek problémáit, nem veszik észre zavaros viselkedésüket, nem tapasztalnak semmi rosszat vagy semmit nem értenek és hogy nincs hatással a gyerekekre a szülő függősége.

Magyarországon és Lengyelországban egyaránt alkoholizmus mint társadalmi probléma még mindig több figyelmet igényel. Bár nincs pontos magyarországi adat, becslések szerint legalább 400 ezer 18 év alatti gyermek él alkoholproblémás szülővel. Összességében az „Apa üvege” egy érzékeny és fontos könyv, amely segít megérteni az alkoholizmus családokra gyakorolt hatását, és reményt nyújt a gyógyulás lehetőségére. És úgy tenni, hogy nincs probléma, hogy semmi sem történt, a legrosszabb válasz a családon belüli alkoholizmusra. Ha tényleg fontos a gyermekvédelem, akkor a kiskorúakat védeni kell az alkoholista szülők okozta traumáktól is. Ehhez szükséges reflektálni arra, hogy mi történik a családban. Felismerni, mi történt velem, ki, miért és hogyan bántott, lehet az első lépés azok számára, akik megtapasztaltak szenvedélybetegséget a családban.

Feliksik Łukasz



Artur Gębka

Pszichológus, minősített kognitív viselkedéses pszichoterapeuta, gyermek- és serdülőkorúaknak szóló könyvek szerzője.



Körner Gábor

József Attila-díjas műfordító. Lengyel és ukrán irodalmat fordít, többek között Gombrowicz, Tokarczuk és Mrožek fordításai jelentek meg.



Agata Dudek

Grafikus, illusztrátor és szerző, az Endo gyermekruhákat gyártó céggel működött össze és a varsói képzőművészeti egyetemen tanított.



Tekst jest kontynuacją materiału pt. „Jak Węgrzy Polaków futbolu uczyli. Początki kontaktów polsko-węgierskich”, opublikowanego na naszych łamach w nr 342-343, s. 26-29.

JAK WĘGRZY POLAKÓW FUTBOLU UCZYLI (CZ. 2)

HISTORIA POLSKO-WĘGERSKIEJ PIŁKI W MIĘDZYWOJNIU

Dziś przenosimy się w czasie do okresu międzywojennego. Oczywiście, nic w życiu nie jest proste, więc i opisanie nawet tak krótkiego okresu polsko-węgierskich relacji futbolowych nie jest zadaniem, które można potraktować jako sytuację rozwijającą się w prosty i klarowny sposób. W końcu rok 1918 dla Polaków i Węgrów oznaczał coś całkowicie innego



W otchłani chaosu po Trianon

Proszę zdać sobie sprawę z kompletnie innej sytuacji historycznej, w jakiej te dwa narody się znalazły. Polacy w wyniku sprzyjającej koniunktury zerwali się do szalonej walki o przywrócenie własnej państwowości po 123 latach nieobecności Rzeczypospolitej na mapie świata. Węgry po przegraniu I wojny światowej pogrzały się w otchłani chaosu, a wszystko zostało przypieczętowane traktatem w Trianon, którego skutki dla Madziarów okazały się – bez przesady mogę napisać – katastrofalne.

Piłka nożna w Polsce i na Węgrzech przed I wojną światową

Można wobec tego zadać pytanie: jaki wpływ na sport, a ściślej – na piłkę nożną, miały wydarzenia, które przetoczyły się niczym wielotonowy walec drogowy przez nasze dwa kraje? Pamiętajmy również o tym, jak różna była sytuacja polskiego i węgierskiego futbolu przed wybuchem I wojny światowej.

Węgrzy stali w awangardzie, jeśli chodzi o rozwój tej dyscypliny sportu. Druga najstarsza liga na kontynencie (założona w 1901 roku), wybitne wyniki drużyn klubowych w starciach z europejskimi zespołami, reprezentacja rozgrywająca swoje zawody od 1902 roku oraz kontakty dotyczące najnowszych wtedy trendów szkoleniowych świadczą o tym, jak bardzo zaawansowana była węgierska piłka nożna.

FERENC FOGL, JEDEN Z TRZECH BRACI TRENUJĄCYCH
POLSKIE DRUŻYNY. ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

Polska sytuacja, jeśli chodzi o futbol, była zgoła inna. Mimo że najstarsze kluby już funkcjonowały i miały za sobą udział w różnorodnych rozgrywkach, to tak naprawdę rozwój narodowego futbolu rozpoczął się wraz z odzyskaniem przez Rzeczpospolitą niepodległości. I to właśnie ta różnica najmocniej wpłynęła na charakter kontaktów futbolowych między naszymi narodami.

Imre Pozsonyi i narodziny polskiej reprezentacji

Trzeba zacząć od tematu reprezentacji narodowej. Węgry mieli już wieloletnie doświadczenie w tworzeniu i organizacji swojej drużyny. Do końca pierwszej wojny światowej rozegrali około 70 spotkań z takimi zespołami jak Austria, Szwecja, Rosja, Norwegia, Szwajcaria, Francja czy Włochy. To właśnie Madziarzy wnieśli pokaźny wkład w tworzenie i debiut na arenie międzynarodowej polskiej drużyny reprezentacyjnej.

W tym momencie musi pojawić się postać Imre Pozsonya – człowieka, którego działalność wpisała się na zawsze w historię polskiego futbolu. Jako piłkarz związany był z klubami Újpest FC, MTK Budapeszt i Magyar Munkás UE. Był na tyle utalentowany, że jako kapitan wystąpił w węgierskiej drużynie narodowej w pierwszym historycznym meczu tej drużyny z Austrią, który odbył się 12 października 1902 roku (5:0 dla Austrii). Karierę zawodniczą przerwał wcześniej, bo w wieku 26 lat, na skutek poważnej kontuzji. Być może właśnie złamana piszczel sprawiła, że trafił do Krakowa.

Jego historycznym wkładem w rozwój polskiej drużyny były okoliczności związane z pierwszym w dziejach meczem Polaków. Jak widać, tak się złożyło, że Pozsonyi uczestniczył w debiutach na międzynarodowej arenie Węgrów i Polaków.

Jak wyglądała sytuacja Polskiej jednostki reprezentacyjnej w 1921 roku? Skończyła się wojna polsko-bolszewicka, a na granicach tliły się jeszcze działania wojenne. Te okoliczności spowodowały problemy ze znalezieniem przeciwnika sportowego. Oprócz sytuacji politycznej problemem był też fakt braku przynależności Polskiego Związku Piłki Nożnej do FIFA. Żadne planowane spotkania międzynarodowe nie zostały zrealizowane.



Niezbyst elegancki sposób

Najbardziej obiecujące były perspektywy rozegrania owego historycznego meczu z reprezentacją Austrii. Jednak nasi potencjalni przeciwnicy wycofali się z tego pomysłu (dodać należy, że w niezbyt elegancki sposób). Wtedy właśnie dzięki kontaktom Pozsonya pojawiła się okazja aby to właśnie Węgry zostali naszymi pierwszymi przeciwnikami. Pierwszy historyczny mecz polskiej reprezentacji odbył się w Budapeszcie 18 grudnia 1921 roku. Zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0, a Polaków poprowadził trener Imre Pozsony. Oczywiście pamiętać należy także o roli jaką odegrał w tej sytuacji wybitny działacz piłkarski i oficer Wojska Polskiego Józef Szkolnikowski.

Epopeja srogich lekcji futbolu

Jak wyglądały dalsze boje Biało-Czerwonych z Madziarami w okresie międzywojennym? Niezbyst szczęśliwie dla Polski. Od tej pierwszej porażki rozpoczęła się epopeja srogich lekcji futbolu, którą od Węgrów konsekwentnie otrzymaliśmy. Najwięcej porażek bratankowie dostarczyli nam po roku 1945.

Wracamy do lat dwudziestych i trzydziestych. Po ustanowieniu niepodległej Rzeczypospolitej i unormowaniu się w nowych granicach Królestwa Węgier rozpoczęły się żywe kontakty futbolowe między naszymi krajami. Jeśli chodzi o reprezentacje narodowe rozegraliśmy z Madziarami w latach 1921-1939 osiem spotkań. Pierwsze zwycięskie dla Polski spotkanie odbyło się dopiero 5 sierpnia 1936 roku i pechowo dla nas uznawane jest za nieoficjalne (choć w spisach meczów figuruje). Odbyło się ono w 1/8 finału Igrzysk Olimpijskich w Berlinie. Szkoda, ale jeśli potraktować sprawę

uczciwie, to skład reprezentacji Węgier mocno odbiegał od jej pierwszego garnituru. Przypomnę, że pierwsza reprezentacja naszych bratanków w roku 1938 zdobyła wicemistrzostwo świata. Dla utrzymania porządku podam, że wspomniany mecz zakończył się zwycięstwem naszych zawodników 3:0.

Szczególnie bolesne lanie

Na wszystkie stoczone spotkania z reprezentacją Węgier (z opisywanych lat) przypada strata aż 21 bramek przy naszym dorobku zaledwie 5 jeśli nie liczymy trzech zdobytych w czasie meczu opisanego wyżej. Szczególnie bolesne lanie otrzymaliśmy podczas Igrzysk Olimpijskich w Paryżu (26.05.1924), gdzie Madziarzy bez żadnych problemów zaaplikowali nam pięć bramek. Autorem dwóch goli w tym meczu był Zoltán Opat, który wiele lat później został szkoleniowcem Górnika Zabrze. Po statystyce bramkowej smak porażki z Węgrami stał się całkowicie normalną sprawą.

19 sierpnia 1939 roku Polacy w cudownym stylu zwyciężyli ówczesnych madziarskich wicemistrzów świata. Był to bezapelacyjnie jeden z najlepszych meczów naszej reprezentacji w historii. Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie Biało-Czerwoni z wspaniałym Ernestem Wilimowskim na czele zwyciężyli 4:2. Miałem przyjemność słuchać wspomnień słynnego dziennikarza sportowego Bohdana Tomaszewskiego, który był świadkiem tego wydarzenia. Zapamiętałem, że podziwiał grę Wilimowskiego i zaznaczał podniosłą atmosferę spotkania. Mecz odbył się po pierwszej mobilizacji i duża część widzów ubrana była w mundury wojskowe.



GIAMPIERO BONIPERTI I LAJOS CZEIZLER, W LATACH 1923–1926
I 1936–1936 TRENER ŁKS. 1954 R. ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

Z Cracovii do FC Barcelona

Kontakty między nami nie kończyły się tylko na spotkaniach międzypaństwowych. W latach dwudziestych i trzydziestych wizyty węgierskich klubów w polskich miastach były powszechne, wielu Węgrów szkoliło polskich piłkarzy. Oczywiście nie byliśmy jakimś wyjątkiem w Europie i na świecie. Madziarska myśl szkoleniowa była tak popularna, że nie było chyba kraju, gdzie nie działałby choć jeden węgierski trener.

Publikował przemyślenia dotyczące taktyki

Imre Pozsony oprócz reprezentacji Polski zajmował się również drużyną Cracovii. Robił to tak skutecznie, że doprowadził Pasiaków do pierwszego w historii Polski tytułu mistrzów kraju. Jak wielkim był autorytetem niech świadczy to, że zamieszczał w „Przeglądzie Sportowym” swoje przemyślenia dotyczące taktyki, które cieszyły się niezwykle popularnością wśród polskiej braci futbolowej. Następnym miejscem jego pracy szkoleniowej było FC Barcelona.

Inną wyjątkową postacią związaną z Polską był Franz Plattko, jeden z najwybitniejszych bramkarzy lat dwudziestych i trzydziestych na świecie. Prasa określała go jako rywala kultowego Ricardo Zamory. Plattko był wieloletnim graczem

Barcelony. Stał się nawet jej międzywojennym symbolem. Jako trener pojawił się w Polsce w roku 1938 z kontraktem w Cracovii. Co prawda powierzona mu obrona mistrzostwa Polski nie udała się, ale obecność w Polsce gwiazdy futbolu tego formatu trzeba odnotować. Oprócz Cracovii w trenerskim portfolio Plattko znajdowały się takie kluby jak: Barcelona, Celta Vigo, reprezentacja Chile, Colo Colo, River Plate czy Santiago Wanderers.

Lajos Czeizler. Znaście nazwisko? Zakładam, że nie.

Szkoda, bo to Czeizler powinien być rozpoznawany przez nawet średnio zainteresowanego historią fana piłki kopanej. W Polsce pojawił się jako asystent Imre Pozsonya w Cracovii. Później został trenerem Jutrzenki Kraków. W końcu pojawił się w Łodzi, gdzie pracował w latach 1923–1926 i 1936–1936 z drużyną ŁKS. Łodzianie powinni o nim pamiętać, zwłaszcza, że zasłużył się w tym klubie nie tylko jako człowiek związany z piłką nożną, ale także jako założyciel sekcji tenisa stołowego.

Tyle jego działań w Polsce. A teraz szybki przegląd zagranicznych drużyn trenowanych przez Czeizlera: Udinese, Lazio, Karskoga IF, IFK Norrköping, AC Milan, reprezentacja Włoch, Sampdoria Genua, AC Florencia i na dokładkę Benfica Lisbóna (z Eusebio w składzie). Sukcesy? Proszę bardzo: mistrzostwo Włoch, mistrzostwo Portugalii, pięciokrotne mistrzostwo Szwecji, Puchar Szwecji, Puchar Portugalii wreszcie Puchar Łaciński.

Imre Schlosser nic znaczącego nie osiągnął

Następnym trenerem, któremu chciałbym poświęcić kilka zdań jest Imre Schlosser. Przedstawiam jednego z największych piłkarzy w historii Węgier i międzywojennego futbolu europejskiego. Jest do dziś rekordzistą ligi węgierskiej, jeśli chodzi o ilość zdobytych goli (303 występy i 411 bramek). Jako pierwszy w historii światowej piłki nożnej zdobył dla reprezentacji narodowej 50 goli, a ogólnie strzelił ich 59 w 68 meczach. Niestety, czasami osiągnięcia z murawy nie przekładają się na pracę szkoleniowca. Choć w fachu trenera próbował sił w kilku klubach, nic znaczącego nie osiągnął. Jeśli chodzi o nasze podwórko, w latach 1924–1925 prowadził Wisłę Kraków.

Nie wiem, dlaczego nic nie wyszło

Ciekawy był przypadek trzech braci Foglów, z których każdy związał się w mniejszy lub większy sposób z Polską. Najstarszy, Ferenc urodzony w 1887 roku trenował Ruch Chorzów, z którym w 1938 roku zdobył mistrzostwo Polski. Średni z braci to Károly Fogl. Polska stała się jego drugą ojczyzną. Rozpoczął swoją pracę w naszym kraju w roku 1938, a kończył w zupełnie innych realiach politycznych w roku 1958. Poprowadził Wartę Poznań do tytułu wicemistrza Polski. Károly Fogl nie był kimś przypadkowym na ławce trenerskiej, przed przyjazdem do Poznania był selekcjonerem reprezentacji Bułgarii. Najmłodszy z rodzeństwa Foglów, József też pojawił się w Polsce z zamiarem prowadzenia AKS Chorzów, jednak z planu tego, przyznam że nie wiem dlaczego, nic nie wyszło.

Piłka jest okrągła a świat oszalał

Wspomniani tutaj szkoleniowcy ilustrują wpływ węgierskiej myśli futbolowej na rozwój polskiej piłki nożnej. Było ich znacznie więcej. Wymienię Belę Fursta, dwukrotnego trenera Warty Poznań. Gyulę Biró, trenera naszej kadry narodowej, Warty Poznań i Maccabi Kraków, czy Eleméra Kovácsa z którym Legia Warszawa zdobyła swój pierwszy medal mistrzostw Polski.

Rok 1939 zmienił wszystko. Historia została postawiona na głowie. Świat oszalał i nie było już powrotu do tego co minęło. Jednak pewne sytuacje nie zmieniły się, a jedną z nich był ogromny wpływ Węgrów na nasz futbol. Także po roku 1945.



NORBERT TKACZ

BYŁY DZIENNIKARZ KRAKOWSKIEJ RADIOFONII I KRK.
FM. AUTOR OPowieści radiowych, Książkowych
I WYSTAW TRAKTujących o historii PIŁKI NOŻNEJ.



Nowe, bezpośrednie połączenie lotnicze z Budapesztu do Gdańska od lipca będzie trwało tylko 75 minut.

NOWE LOTY Z BUDAPESZTU BEZPOŚREDNIO DO GDAŃSKA, WROCŁAWIA I KATOWIC

Od lipca 2025 roku nowe połączenia lotnicze z Budapesztu ułatwią podróż do Polski. Loty do Katowic realizować będzie Ryanair, a rejsy do Gdańska i Wrocławia węgierski Wizzair. Nowe kierunki nie zastąpią istniejących, lecz poszerzą dostępną siatkę połączeń lotniczych z Budapesztu do Polski, które dotąd ograniczały się do lotów między obiema stolicami.

Rośnie zainteresowanie Polską

Podczas prezentacji zorganizowanej 8 kwietnia przez Polską Organizację Turystyczną w Instytucie Polskim w Budapeszcie omówiono atrakcje tych miast oraz wskazano na rosnące zainteresowanie Polską wśród węgierskich turystów. Autorzy prezentacji podkreślili, że Małopolska cieszy się szczególnie popularnością, a dla jej promocji stworzono stronę internetową „Szia Lengyelország!”, zawierającą konkursy i informacje turystyczne. Melinda Farkas, kierująca przedstawicielstwem Polskiej Organizacji Turystycznej na Węgrzech, w swoim wprowadzeniu przed prezentacjami zaznaczyła, że choć obecny wzrost koncentruje się głównie na regionach bliskich geograficznie, to obecny trend wyraźnie pokazuje, że Węgrzy na nowo odkrywają Polskę jako bardzo atrakcyjny cel podróży.

Krisztián Antoni, menedżer sprzedaży LOT podkreślił, że przewoźnik, będący jedną z najstarszych działających linii lotniczych na świecie, obsługuje nowoczesną flotę, w tym maszyny Boeing 787 Dreamliner. Dodatkowo LOT oferuje bogatą sieć połączeń krajowych,

umożliwiając podróże do 11 miast w Polsce z Warszawy, a na trasie Budapeszt-Warszawa obsługuje aż 4 loty dziennie.

Katowice, które przeszły transformację z miasta przemysłowego w kulturalne centrum z licznymi parkami, Wrocław słynący z mostów i uroczych uliczek oraz Gdańsk, historyczne miasto nad Bałtykiem z unikalnymi plażami, były wyróżnione jako świetne miejsca na city break.

Z Budapesztu nad Bałtyk w godzinę

Nigdy jeszcze ze stolicy Węgier nie obsługiwano naraz tylu połączeń lotniczych w Polsce, co w zbliżającym się okresie (LOT: Warszawa-Okęcie; Wizzair: Warszawa-Okęcie, Gdańsk, Wrocław, Katowice; Ryanair: Warszawa-Modlin, Katowice). Szczególnie interesujące jest połączenie z Gdańskiem, ponieważ ten polski port lotniczy znajduje się najdalej od Węgier. Ostatnim razem połączenie między Pomorzem a Budapesztem funkcjonowało na krótko przed wybuchem II wojny światowej w 1939 r., kiedy to istniały bezpośrednie rejsy z ówczesnego gdyńskiego lotniska w Rumi do znajdującego się pod Budapesztem Budaörs.

Lot do Gdańska oznacza szybsze dotarcie na całe Pomorze: do Gdyni, Sopotu, na Mierzeję Helską, do Zamku Krzyżackiego w Malborku czy do polskiej stolicy windsurfingu: na Cypel Rewski (po kaszubsku: Szpërk). Katowice znajdują się w samym środku tętniącej życiem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a z Wrocławia blisko na Śnieżkę, do Cieplic czy w Rudawy Janowickie.



ŁUKASZ FELIKSIK

TŁUMACZ, PROJECT MANAGER, UCZY WĘGERSKIEGO.
UKOŃCZYŁ HUNGARYSTYKĘ NA UNIWERSYTECIE
JAGIELLOŃSKIM, PRZEKŁAD (ELTE I BBI
W BUDAPESZCIE) I FILOZOFIĘ.



Nasza koleżanka odeszła na zawsze

Prima aprilis to zwyczaj, który się lubi lub nie, który się podtrzymuje lub nie, ale fakt, że tego dnia każdy jest trochę bardziej ostrożny w przyjmowaniu informacji, które wydają się mieć na celu wyśmianie naszej ludzkiej naiwności i łatwowierności.

Informację o śmierci Irenki racjonalna część naszej społeczności, oraz wszyscy ci, którzy znali jej niesamowite poczucie humoru przez długi czas próbowała zaksięgować jako taki właśnie primaaprilisowy żart. Niesmaczny, nie na miejscu, ale jednak żart. Bo przecież to nie może być prawda!

Jeszcze dwa dni wcześniej żartowaliśmy na Świącie Szkoły, jeszcze dwa dni wcześniej odbierała owację za swój występ z uczniami V i VI klasy i komplementy za świetne srebrne buty, jeszcze dwa dni wcześniej rozmawialiśmy o planach na weekend.

Irena Leśnikowska-Harangi

(5 kwietnia 1961 – 1 kwietnia 2025)



**Alina
Papiewska-Csapó:**

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą!”

Irenko, Ty się naprawdę spieszyłaś z tym kochaniem ludzi; okazywaniem miłości, przyjaźni, sympatii. Wbiegałaś do szkoły i od razu było weselej, milej. Nieraz tylko się uśmiechnęłaś, zagadałaś, powiedziałaś parę miłych słów, zażartowałaś. Częściej, trąkotałaś jak nakręcona o tym, co jeszcze swoim pupilkom odbijesz, wytniesz i przygotujesz. Spie-

szyłaś się z dobrocią do wszystkich, a my nie zawsze nadążaliśmy za Tobą i do Ciebie. Ale Ty się nie gniewasz, na pewno robisz dalej to samo! Irenko, do spotkania w wieczności!



András Asztalos:

Ponoć mózg jest zbudowany w taki sposób, że z dłuższych sekwencji najlepiej zapamiętuje początek i koniec. Kiedy Cię poznałem, Irenko, uśmiechałaś się filuternie i powiedziałaś, że zapewne będzie się nam razem dobrze pracować. I tak

właśnie było, choć z drugiej strony szokuje mnie to, jak mało o Tobie wiedziałem.

W szkole i na wyjazdach zawsze można było liczyć na Ciebie. Byłaś słowna, bezpośrednia, poważna jeśli tak przystało, ale i żartobliwa w danych i zawsze dobrych momentach.

Twoje mądre i zabawne memy dosyłałyne Messengerem zawsze podkreślały mi dzień! Na ostatniej Radzie Pedagogicznej diabeł techniki Zoom’a odebrał Ci głos, choć dzięki Twojej uporczywości i wytrwałości udało Ci się w końcu wybrzmieć.

Zdecydowanie miałaś kręgosłup, więc nigdy się nie dąsałaś, nie gniewałaś, ani nie wynosiłaś – wszak Twoje imię pochodzi z greckiego i oznacza spo-



Teraz te dwa dni wcześniej wydają się być odległą epoką. A my wiele dalibyśmy za to, żeby to naprawdę był marny żart – nie jest.

Nagle odejście Ireny jest faktem. Niesamowicie bolesnym i trudnym do przyjęcia. Bez Ireny w naszej szkole jest mniej uśmiechu, który miała zawsze na twarzy, mniej optymizmu, mniej tej iskrarki radości, którą wносиła wszędzie, gdzie się tylko pojawiła.

Składamy najszczerze kondolencje Rodzinie i Bliskim Ireny oraz wszystkim jej Uczniom.

Irenko spoczywaj w pokoju! Bądź szczęśliwa, gdziekolwiek jesteś!

Koleżanki i Koledzy z Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły na Węgrzech

kój. Na ostatnim święcie szkoły jeszcze w pośpiechu udało mi się Ciebie uściśkać w holu. Wyjechałaś i odjechałaś mając uśmiech na twarzy.

Dziękuję Ci, że byłaś w naszym gronie; że Twój uśmiech, skromny i sarkastyczny optymizm zawsze dodawał nam siły, pewności i nadziei – nadziei, której teraz tak bardzo brakuje. Spoczywaj w pokoju!



Anna Lang:

Irenka – nauczyciel z krwi i kości, któremu serce po brzegi wypełniały nie tylko dzieci, ale także Polska. Na co dzień uczyła w węgierskiej szkole, ale pamiętam jej ogromną radość, że może uczyć po polsku, w polonijnej szkole! Dla niej była to wielka sprawa, co uzewnętrzniało się we wszystkim, co w szkole robiła.

Zawsze pogodna, pełna optymizmu, uśmiechu i radości. Zawsze odpowiedzialna i obowiązkowa z łatwością stała się aktywnym i inspirującym członkiem naszej szkolnej polonijnej wspólnoty. Tyle miała planów, cieszyła się ze zbliżającej się emerytury. Planowała poświęcić więcej czasu polonijnym dzieciom i naszej szkole. Życie napisało swój scenariusz.

Żegnaj Ireno! Będzie nam tu wszystkim Ciebie brakowało!



Jola Hardejewicz-Hardy:

Moja kochana Irenko, jestem na Ciebie zła, że odeszłaś. Nie zgadzam się z Twoją śmiercią! Za szybko, nie teraz, gdy właśnie rozwijała się nasza przyjaźń. Miałymy tyle wspólnych planów. Byłaś promyczkiem, który rozjaśniał smutne dni. Dawałaś dużo nadziei, uskrzydlałaś ludzi. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, taka babka na fest, można było z Tobą konie kraść. Ogromną pustkę zostawiłaś w moim sercu, straszna strata. Nie wierzę, że Ciebie już nie ma.

W pierwszą sobotę, kiedy nie przysłaś już do szkoły, na parapecie rodzice Twojej klasy przynieśli białe kwiaty i zapalili świecę, a był to też dzień Twoich urodzin. Poszłam na papierosa, popłakałam się. Zawsze wołałaś mnie na drugą stronę ulicy machając mi z uśmiechem, Jolka dawaj, chodź. Tego dnia nie przeszłam na drugą stronę, a czarna flaga powiewała dla mnie zbyt głośno. Wiem, że się żegnałaś z nami. Żegnaj Irenko jeszcze będziemy te konie kraść.



Żaneta Katona:

Wciąż trudno w to uwierzyć, że Cię z nami nie ma. Na zawsze zapamiętam twój szczery uśmiech, ciepło, pozytywne podejście do życia i twoje niepowtarzalne, odczytane poczucie humoru. Żegnaj, Irenko. Będzie nam Cię bardzo brakować, już brakuje.



Maja Wanot:

Kochana Irenko! Ogromną wyrwę zostałaś w moim sercu. Nie znajduję słów, aby opisać jak bardzo będzie nam Ciebie tutaj brakowało, a właściwie już brakuje. Nie zgadzam się na takie odejścia i nie ma we mnie ani zgody, ani pokory na to.

Będę zawsze wspominała Twój humor, optymizm i trzeźwe spojrzenie na świat. Potrzeba nam więcej właśnie takich nauczycieli. Żegnaj Irenko!



Justyna Michalska-Potys:

Tak trudno mi uwierzyć, że już się nie zobaczymy w sobotnie poranki. Twój uśmiech, optymizm, dobre słowo sprawiały, że zdecydowanie lepiej mi się pracowało. Razem obstawialiśmy, które z nas spleta dzisiaj figla szkolna drukarka. Bardzo Cię brakuje, naprawdę. Choć nam jest trudno i smutno bez Ciebie, to ufam, że Tobie jest już lepiej i mam nadzieję – lepiej. Do zobaczenia, Irenko!



Basia Virág:

Wiadomość o Twojej śmierci wszyscy przyjęliśmy z niedowierzaniem. Żadne znaki na ziemi i na niebie nie wskazywały, że może Ci się przydarzyć coś złego.

Tylko nie Tobie. Radosnej, pełnej życia, z dystansem do siebie, zaraźliwie emanującej pozytywną energią... Przyciągałaś tylko dobre myśli. Wszyscy Cię bardzo lubiliśmy i uwielbialiśmy spędzać z Tobą czas. Miło było się z Tobą spotkać, pogadać, pośmiać. Darowaliśmy Ci nawet to ciągłe palenie papierosów. Wciąż nie mogę uwierzyć, że Cię nigdy więcej nie zobaczę.



PIELGRZYMKA DO KALWARII W SOLYMÁR

MISTERIUM DROGI KRZYŻOWEJ W HARCERSKIEJ POSTAWIE

Podczas ostatniej zbiórki harcerskiej Czarnych Bratanków, polskich harcerzy i zuchów z Budapesztu, będących spadkobiercami żołnierzy 10. Brygady generała Maczka, harcerze i zuchy wzięli udział w drodze krzyżowej. W ramach wszyscy udali się na pielgrzymkę do Kalwarii w Solymár, znajdującej się na północny zachód od Budapesztu, na jednym ze wzgórz budańskich. Każda stacja to było rozważanie wpisujące się w zasady prawa harcerskiego. Po wspólnej modlitwie, harcerze i harcerki uczestniczyli w tematycznej gawędzie, której treść przytaczam poniżej:

„Druhny i druhowie, właśnie mieliśmy okazję uczestniczyć w jednym z najbardziej złożonych wydarzeń, które opisano na kartach Ewangelii. Droga krzyżowa Pana Jezusa zawiera niesamowicie skonstruowany obraz każdego z nas. Zobaczmy jeszcze raz, co się wydarzyło. Byliśmy świadkami niesłusznego oskarżenia, cierpienia, kilku upadków, spotkania z bliską osobą, pomocy od obcych ludzi, nieszczerości, wyśmiania, aż dotarliśmy do śmierci. Czy te wydarzenia nie przypominają nam czegoś? Czy nie tak wygląda nasze całe ziemskie życie? Upadamy, ale wstajemy. Ktoś nam pomaga i ktoś nas oskarża.

Droga krzyżowa nie jest tradycją historyczną, w której możemy uczestniczyć. Droga krzyżowa jest naszą codziennością, jest naszym życiem. Nie jest ważne, w jak dobrej i szczęśliwej sytuacji się znajdujemy; zawsze przyjdą chwile słabości, trudu i cierpienia. Sam Bóg doświadczał ziemskiego cierpienia, był obrażany, otrzymał pomoc od innych ludzi. Ten, który uzdrawiał i wskrzeszał martwych, teraz otrzymuje pomocnika do niesienia krzyża! To droga krzyżowa pokazuje nam, że nie uciekniemy od problemów, że chwile zwątpienia i cierpienia są wpisane w nasz świat.

Słowa pieśni mówią: «Zbawienie przyszło przez krzyż, ogromna to tajemnica. Każde cierpienie ma sens, prowadzi do Pełni Życia.» Jednocześnie widzimy, że po każdym upadku trzeba wstać, że są dobrzy ludzie niosący pomoc.

Nie jesteśmy sami! Bóg daje siłę, by pokonywać trudności, jeszcze tu na ziemi. Bóg posyła też drugiego człowieka. A w szczególności harcerza i harcerkę, czyli każdego z nas. Postawa harcerza i harcerki to postawa biblijnego Szymona i Weroniki. Jak to mogliśmy usłyszeć, elementy drogi krzyżowej są zgodne z prawem harcerskim.

Naszą misją jest pomagać innym. Czasami pomóc w cierpieniu i otrzeć twarz. Czasami pomóc w rzeczach przerastających możliwości fizyczne. Podnieść, gdy ktoś upada. Często zrezygnować z jakiejś przyjemności, z czegoś mniejszego lub większego, aby oddać to potrzebującemu. To może być czas lub nasze umiejętności. Droga krzyżowa uczy nas przede wszystkim ofiarności i pomocy. Pomocy, którą trzeba nieść innym, ale też pomocy, którą trzeba nauczyć się otrzymywać i często o nią prosić. Jako harcerze nie jesteśmy sami, jesteśmy zastępem, jesteśmy drużyną... i zawsze Bóg jest z nami.”

Po gawędzie zuchy dołączyły do harcerzy i odbyło się dzielenie chlebem przy słowach św. Alberta Chmielowskiego:

„Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs odkroić, nakarmić się, jeśli jest głodny.”

Druh Piotr Kaczmarek

ZBIÓRKA HARCERSKA PODCZAS PIELGRZYMKI DO KALWARII W SOLYMÁR. FOT. CZARNE BRATANKI



NIEZWYKŁA PREMIERA SZTUKI

„KRÓLOWA ŚNIEGU” W DOMU POLSKIM

W ostatnią niedzielę, 23 lutego, w Domu Polskim miała miejsce niezwykła premiera sztuki opartej na baśni Hansa Christiana Andersena pt. „Królowa Śniegu”. Nasza Grupa Teatralna wraz z utalentowanymi dziećmi, przygotowywała się do tego wydarzenia już od świąt Bożego Narodzenia. Inspiracją dla spektaklu było przyjęte z wielkim sukcesem przedstawienie „Dziewczynka z zapalkami”, które zrealizowaliśmy dwa lata temu.

Poszukiwaliśmy chętnych dzieci do odegrania głównych ról Gerdy i Kaja, i z radością ogłaszamy, że znaleźliśmy wspaniałych aktorów! Rodzeństwo Lilianna i Ignacy Szolomiccy okazali się prawdziwymi gwiazdami sceny, już po raz kolejny biorąc udział w naszych przedstawieniach. Lilianna, w roli Gerdy, oczarowała widownię swoją grą, a Joanna Filipek, wcielając się w złośliwą Królową Śniegu, zachwyciła pięknym kostiumem i talentem aktorskim.

Scenografia i stroje wypożyczone z prawdziwego teatru, dodały spektaklowi wyjątkowego klimatu. Sala w Domu Polskim jak zawsze była pełna widzów, a wśród nich szczególną publicznością były dzieci, które z zaciekawieniem śledziły losy bohaterów.



FRAGMENT INSZENIZACJI „KRÓLOWEJ ŚNIEGU” W DOMU POLSKIM. FOT. ZE ZBIORÓW ORGANIZATORÓW

Po premierze w Domu Polskim, dzień później, 1 marca, mieliśmy przyjemność wystawić sztukę w nowej szkole polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie. Tym razem zaprezentowaliśmy się na deskach prawdziwej sali teatralnej, a wśród widzów znaleźli się przedszkolaki, uczniowie, rodzice oraz dziadkowie. Urok i czar baśni ponownie opanowały szkołę i porwały dzieci w magiczny świat.

Morałem tej baśni jest przekonanie, że dobro zawsze zwycięża nad złem, a przyjaźń i miłość są wieczne i warto dla nich poświęcić wszystko.

Pragnę serdecznie podziękować wspaniałym aktorom z Naszej Grupy Teatralnej, dzieciom ze Szkoły Polskiej im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie i Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły i Przedszkola na Węgrzech, a szczególnie Liliannie i Ignacemu Szolomiczom za ich niezapomniane występy. Dziękuję również sponsorom za wsparcie w pozyskaniu strojów teatralnych oraz wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu.

Siostra Weronika Jaworska, MChR

BAL KARNAWAŁOWY W NYÍREGYHÁZIE WIECZÓR POLSKO-WĘGERSKIEJ PRZYJAŹNI

28 lutego, w piątkowy wieczór, Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej „Sto Lat” ponownie zorganizowało bal karnawałowy, który miał miejsce w restauracji uniwersyteckiego kampusu w Nyíregyházie. Wydarzenie, jak co roku, było okazją do pielęgnowania przyjaźni i tradycji obu narodów, a w powietrzu unosiła się atmosfera radości i wspólnej zabawy.

Po powitaniu gości szampanem utalentowani tancerze ze Szkoły Artystycznej i Liceum „Harmónia” dali widowiskowy pokaz tańca. Po zakończeniu pokazu wszyscy dołączyli do wielkiego tańca w korowodzie, który wprowadził uczestników w radosny nastrój wieczoru. Oficjalnym tańcem otwierającym bal był elegancki walc.

Po inauguracyjnym walcu nadszedł czas na jeden z kulminacyjnych momentów imprezy – kolację w formie bufetu. Wspólnie spożywany posiłek jest jedną z głównych atrakcji wspólnych spotkań, ponieważ pozwala na pielęgnowanie poczucia wspólnoty podczas tak prostej czynności, jak spożywanie pokarmów w towarzystwie osób, z którymi pragniemy poczuć się blisko i z którymi łączą nas wyznawane wartości. Po kolacji parkiet wypełnił się tancerzami – nikt nie mógł pozostać na miejscu przy energetycznej muzyce zespołu Vox.

Nie zabrakło również wspólnego śpiewania – wszyscy razem wykonali tradycyjną polską piosenkę ludową „Sza dziewczeczka”. Następnie uroczyste

uczcziliśmy urodziny jednego z członków naszego stowarzyszenia, śpiewając „Sto lat” i serwując tort ozdobiony fajerwerkami. Wieczór urozmaicił także pełen emocji konkurs, w którym pytania nawiązywały do niezapomnianych wycieczek do Polski z ostatnich lat, jakie odbyli członkowie Stowarzyszenia.

To była doskonała okazja do wspomnienia wspólnych podróży i przygód. Bal zakończył się w świetnych nastrojach, a choć rozstanie nie było łatwe, pocieszyło nas to, że już miesiąc później zaistniała ponowna okazja do świętowania, tym razem z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej!

Wiesława Bárkányi i László Sipos



LENGYEL-MAGYAR FARSANGI BÁL

EGY FELEJTHETETLEN ESTE NYÍREGYHÁZÁN



AZ IDEI FARSANGI BÁL NYITÓTÁNCOSAI. FOT. STO-LAT NYÍREGYHÁZI LEENGYEL-MAGYAR BARÁTI TÁRSASÁG-EGYESÜLET

Február 28-án, péntek este a „Sto Lat” Lengyel-Magyar Baráti Társaság ismét felejthetetlen farsangi bált szervezett, amelynek a Nyíregyházi Egyetem ünnepi díszbe öltözött Campus étterme adott otthont. A rendezvény idén is a két nemzet közötti barátságot és hagyományok ápolását helyezte középpontba, miközben fergeteges hangulatban telt az este.

A vendégek pezsgős fogadással érkeztek, majd a Harmónia Alapfokú Művészeti Iskola, Általános Iskola és Gimnázium tehetséges néptáncosai káprázatos műsorral nyitották meg az eseményt. A bemutató végén minden-

ki csatlakozhatott egy nagyszabású kőrtánchoz, amely megalapozta a bál vidám hangulatát. A hivatalos nyitótánc egy elegáns keringő volt, amely után kezdetét vette az este egyik fénypontja, a svédasztalos vacsora. A vacsora után a táncparkett benépesült, hiszen a Vox együttes élőzenéje senkit sem hagyott ülve maradni. A közös ének-lés sem maradt el: a lengyel népdalt, a „Szlą dzieweczka”-t mindenki együtt énekelt, majd egy látványos tűzijátékos tortával és a hagyományos „Sto Lat”-tal köszöntöttük egyik születésnapos tag-társunkat. A tánc és mulatság mellett egy izgalmas vetélkedő is színesítette

az estét. A játékos kérdések az elmúlt évek lengyelországi kirándulásainak emlékezetes helyszíneire és élményeire utaltak, így mindenki nosztalgikus mosollyal idézte fel a közös utazásokat.

A bál kitűnő hangulatban zárult, és bár nehéz volt búcsút venni az estétől, már most izgatottan várjuk a következő találkozást – hiszen alig egy hónap múlva újra együtt ünnepelünk, ezúttal a lengyel-magyar barátság napján!

Bárkányi Wiesława és Sipos László



NIEBO JEST NAJWAŻNIEJSZE

INSCENIZACJA „KRÓLOWEJ ŚNIEGU”



Dzięki gościnności Szkoły Polskiej przy Ambasadzie Nasza Grupa Teatralna mogła zagrać na wielkiej scenie. Ostroje zadbała Fundacja Rodzice Szkoły Polskiej, która sfinansowała wypożyczenia strojów z węgierskiej telewizji.

Reżyserka, inspicjentka i zarazem scenografka, siostra Weronika od czwartku razem z nauczycielką Anią przygotowywały scenę. Najważniejsze w scenografii jest niebo, odpowiednio udrapowane, robi wrażenie. Przy pomocy drabiny, zręcznych rąk i życzliwych uwag współpracowników powstał prawdziwy nieboskłon. Było też dużo bieli, która dała

efekt śnieżnych chmur. Oczywiście był i baldachim, dar naszej szkolnej koleżanki Asi. Odkąd baldachim jest w posiadaniu trupy, gra on w każdej sztuce, ponieważ potrafi nieźle zawoalować rzeczywistość. Trzeba go odpowiednio umocować, by nie spadł zniechacka z nieba na ziemię. Sznurki ze szwedzkiego sklepu mają dużą moc i są dość długie, tyle że nie zawsze można znaleźć na suficie odpowiednie zaczepy, często używamy po prostu klosza lampy. Kiedy niebo i baldachim są gotowe, na scenie zostaje drabina. Weronika omota ją bielą i daje na szczyt koronę, to symbolizuje wyniosłą i dumną Królową.

Graliśmy po raz pierwszy w nowej lokalizacji przy Törökvész út. Kiedy dyrektor szkoły Beata Mondovics zapowiadała nasz występ, renifer szukał jeszcze miejsca parkingowego dla swoich sań.

Magia teatru podziałała na wszystkich. W tym przedstawieniu grało dużo młodych aktorów, najmłodszy miał zatem dodatkową frajdę, bo widzieli na scenie swych starszych kolegów. W obsadzie znalazły się polonijne dzieci, główne role zagrali uczniowie ze Szkoły Polskiej przy Ambasadzie. Historia Kaja i Gerdy jest smutna i trochę straszna, ale jak to w bajkach bywa, kończy się szczęśliwie. Pokazuje, że więzi przyjaźni mogą przewyciężyć zło.

Morał przedstawienia jest taki, że przyjaźń trzeba pielęgnować i dbać o nią, by nie wygasła. Przyjaźnimy się i w szkole, i w Naszej Grupie Teatralnej. Wszystko zaczyna się od zakolegowania się, to ważny etap w poznawaniu ludzi. Kolegujemy się i kolegankujemy, przyjaźnimy się, bo razem możemy więcej.

Ela Chrostowska



SPEKTAKL NASZEJ GRUPY TEATRALNEJ W SZKOLE POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP. FOT. Z ARCHIWUM SZKOŁY

DUCHOWOŚĆ W SZTUCE

NIEZWYKŁA WYSTAWA IKON W DOMU POLSKIM

PL POLSKI DOM
KULTURY
LENGYEL
MŰVELŐDÉSI HÁZ



MAREK TRZASKA PODCZAS OTWARCIA SWOJEJ WYSTAWY W DOMU POLSKIM. FOT. BARBARA PÁL

„Pasja wydobyta z ukrycia” to tytuł niezwyklej wystawy ikon, która na pewno zachwyci wszystkich miłośników sztuki sakralnej i rękodzieła. Zgromadzone na niej prace Marka Trzaski do końca kwietnia można obejrzeć w Domu Polskim. artysty, który od lat z zaangażowaniem tworzy piękne ikony, czerpiąc z różnorodnych inspiracji oraz technik.

Marek Trzaska w swoich dziełach łączy tradycyjne podejście do ikonografii z nowoczesnymi materiałami. Ikony, które można zobaczyć na wystawie, wykonane są w technice mozaikowej. Wykorzystane przez artystę materiały, takie jak kawałki skór, koraliki i kamienie półszlachetne, nadają tym dziełom głębię i wyjątkowy urok.

Marek Trzaska nie tylko tworzy, ale także dzieli się swoją pasją z innymi. Jego ikony trafiały do przyjaciół, co świadczy o jego otwartości i chęci dzielenia się radością, jaką daje mu sztuka. Dzięki ks. Pawłowi Sobstylowi, proboszczowi Parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie, wystawa mogła pojawić się na Węgrzech.

Wystawa „Pasja wydobyta z ukrycia” to nie tylko okazja do podziwiania pięknych dzieł sztuki, ale także do refleksji nad rolą sztuki w naszym życiu. Ikony, które są nieodłącznym elementem tradycji chrześcijańskiej, mają moc nie tylko wizualnego zachwytu, ale również duchowego wsparcia. Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia Domu Polskiego i zanurzenia się w świat, który stworzył Marek Trzaska. To doskonała okazja, aby odkryć, jak pasja może stać się mostem łączącym ludzi i kultury.

Zdzisława Monika Molnárné Sagun

„PRZEMINĘŁO LATO”

PROMOCJA TOMIKU POEZJI GÉZY CSÉBYEGO



W siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema w oddziale Nádor 13 marca odbyła się promocja polskojęzycznego tomiku poezji „Przeminęło lato” autorstwa Gézy Csébyego. Książka ukazała się w 2024 roku w Zalaegerszeg nakładem węgierskiego wydawnictwa Pannon Tükör Könyvek, z którego pismem kulturalno-literackim „Pannon Tükör” Géza Cséby jest związany od 2007 r. Obecny tomik to wiersze nowe i wybrane, napisane przez poetę po polsku oraz po węgiersku. Te wiersze, które powstały w języku węgierskim, ukazują się po polsku w przekładzie Kazimierza Burnata, Aleksandra Nawrockiego, Jerzego Snopka, Konrada Sutarskiego, Szczepana Woronowicza i Kaliny Izabeli Ziola.

Géza Cséby jest redaktorem wielu wydań książkowych, w latach 1979–2008 był dyrektorem Centrum Kultury im. Károlya Goldmarka w Keszthely. Jest inicjatorem kontaktów węgiersko-polskich w dziedzinie kultury, autorem i realizatorem projektów tablic pamiątkowych ku czci kontaktów polsko-węgierskich w Starym Sączu, w Piwnicznej-Zdroju oraz w Marcinkowicach. W latach 2019–2024 był honorowym konsulem RP w Keszthely. Cséby jest także autorem licznych utworów literatury dla dzieci. Upamiętniając 85. rocznicę zbrodni katyńskiej, na spotkaniu odczytaliśmy wiersz „Katyńska rapsodia” w przekładzie Konrada Sutarskiego, pochodzący z ukazującego się właśnie tomiku.

Zdzisława Monika Molnárné Sagun

KÉT KIVÉTELES LENGYEL PROGRAM

A LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG NAPJA MISKOLCON



A Lengyel-Magyar Barátság Napja minden évben kiemelt jelentőséggel bír a két nemzet kapcsolatában, hiszen évszázadokra visszanyúló testvériségünket ünnepelhetjük. Idén a Miskolci Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat két rendezvénnel is megemlékezett erről a napról, melyek maradandó élményt nyújtottak a résztvevők számára.

Március 19-én a „Fejezetek a lengyel könnyűzenéből” sorozat legújabb előadásaként megrendezték a „60-as évek: a lengyel beatzene” című programot, amelyet Rémiás Emőke tartott. Az interaktív előadás során a hallgatóság megismerhette a korszak legjelentősebb lengyel beatzenészeit, és olyan együttesek dalai is felcsendültek, mint The Beatles.

Március 20-án a Miskolci Bartók Béla Zene- és Táncművészeti Szakgimnázium Bartók termében zongorakonzerttel folytatódott az ünnepség. A rendezvényen Marcin Dominik Gluch lengyel zongoraművész előadását hallhatta a közönség. A koncertet Szabó Mónika, az MLNÖ elnöke nyitotta meg, majd Berencsy Sándor Máté, Miskolc Megyei Jogú Város Polgármesteri Hivatalának képviselője mondott ünnepi beszédet.



BARKÁNYI PÉTER, A MISKOLCI LENGYEL NEMZETISÉGI ÖNKORMÁNYZAT ELNÖKHELYETTESE ÉS MARCIN DOMINIK GLUCH LENGYEL ZONGORAMŰVÉSZ AZ ELŐADÁS UTÁN. FOT: SZABÓ MÓNIKA

Az előadáson a lengyel és magyar zeneszerzők művei csendültek fel: Chopin „Fantázia f-moll, op. 49”, Wieniawski „Romantikus szvit zenekarra, op. 41 (zongorára átdolgozott változat)”, Friedman „A-dúr variációk, op. 24”, Buttykay „Berceuse”, Kodály „7 Zongoradarab op. 11” és Szeligowski „Zongoraszonátá”-ja.

A koncert magával ragadó élményt nyújtott, amely nemcsak a zene iránti szeretetet erősítette, hanem bemutatta a lengyel-magyar barátság kulturális gyökereit és történelmi összetartozását. Az események emlékeztetnek min-

ket arra, hogy a barátság nem csupán a múlt része, hanem jelenünk és jövőnk meghatározó eleme is.

A Miskolci Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat által szervezett rendezvények ismét bebizonyították, hogy a két nemzet közötti kulturális összetartozás erősebb, mint valaha. Remélhetőleg a jövőben is tovább élétjük ezt a különleges kapcsolatot és évente újabb felejtethetetlen eseményekkel erősítjük meg a lengyel-magyar barátságot.

Szabó Mónika és Zsótér Judit

DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ W KAPOSVÁR

SPOTKANIE PREZYDENTÓW POLSKI I WĘGIER

Obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, które odbyły się 21 marca 2025 roku w Kaposvár, zgromadziły prezydentów Polski i Węgier, Andrzeja Dudę oraz Tamása Sulyoka, wraz z ich małżonkami. Wydarzenie miało na celu podkreślenie historycznej więzi i wspólnych wartości łączących oba narody. Po oficjalnym powitaniu prezydenci odbyli rozmowy w cztery oczy oraz przewodniczyli spotkaniom delegacji, poruszając m.in. kwestie bezpieczeństwa w Europie i sytuacji na Ukrainie. Andrzej Duda podkreślił potrzebę zwiększenia wydatków na obronność przez kraje NATO, aby wspierać suwerenność Ukrainy. „Chciałbym podkreślić znaczenie relacji w regionie oraz więzi transatlantycznych dla stabilności i pokoju, zarówno Polski, jak i Węgier oraz innych państw Europy Środkowej”, powiedział w swoim wystąpieniu Andrzej Duda.

W ramach uroczystości prezydenci ogłosili przemówienia w Teatrze Miejskim im. Gergelya Csikiego, gdzie odbyła się gala z udziałem młodych artystów i zespołów tanecznych. Wzruszającym momentem była recytacja wiersza Wandy Chotomskiej przez 9-letnią Julię



SPOTKANIE W KAPOSVÁR 21 MARCA 2025 R. OD LEWEJ: PIERWSZA DAMA RP AGATA KORNSHAUSER-DUDA, PREZYDENT RP ANDRZEJ DUDA, PREZYDENT WĘGIER TAMÁS SULYOK, PIERWSZA DAMA WĘGIER ZSUZSANNA NAGY.

ŹRÓDŁO: MAREK BORAWSKI/KPRP

Vranszki oraz występy uczniów polskich szkół na Węgrzech. Po gali prezydenci uczestniczyli w finale narodowego quizu historycznego „Polska – Węgry – opowieść o przyjaźni”, wręczając nagrody laureatom.

Obchody zakończyły się uroczystym obiadem wydanym przez prezydenta Węgier na cześć polskiej delegacji.

Towarzyszyły im wystawy polskich i węgierskich twórców w lokalnej bibliotece oraz Centrum Kultury im. Árpáda Együda. Wydarzenie było kolejnym dowodem na trwałość i wyjątkowe znaczenie relacji polsko-węgierskich, które od prawie dwóch dekad są celebrowane naprzemiennie w obu krajach.

Lukasz Feliksik



PRZYJAŹŃ W KAPOSVÁR

WYSTĘP POLSKICH UCZNIÓW NA DNIU PRZYJAŹNI

Tegoroczne obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie 21 marca 2025 r. to niezwykle istotne dla naszej społeczności wydarzenie i kolejna data, którą zapiszemy złotymi literami w dziejach naszej szkoły.

Tego dnia zespół uczniów z naszej szkoły został zaproszony do występu na uroczystej gali państwowych obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Kaposvár. Uczniowie w strojach krakowskich zaprezentowali ludową piosenkę pt. „Czerwone jabłuszko”, znaną m.in. z repertuaru zespołu Mazowsze, a chłopcy – Ignaś i Max – w dwóch językach przypomnieli znane wszystkim powiedzenie o przyjaźni polsko-węgierskiej.

Występ naszych uczniów był fragmentem dużego projektu przygotowanego



UCZNIOWIE SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP Z ZSUZSANNA NAGY I AGATĄ KORNSHAUSER-DUDĄ PODCZAS DNIA PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ W KAPOSVÁR. FOT. ZE ZBIORÓW SZKOŁY

przez węgierskiego reżysera teatralnego Tibora Mézarosa. Zgodnie z jego artystyczną wizją dwoje naszych

uczniów – Laura i Beniamin – wcielając się w rolę dzieci z obrazu polskiego malarza Władysława Podkowińskiego

pt. „Dzieci w ogrodzie”, przybyło do ogrodu sztuk, aby zaopiekować się polskimi i węgierskimi dziełami. Kolejno poznawaliśmy niezwykle ciekawe przykłady polskiej i węgierskiej kultury.

Dla naszych uczniów włączenie się do pracy z reżyserem, profesjonalnym zespołem teatralnym i możliwość występu na prawdziwej scenie było niezapomnianym i bardzo cennym doświadczeniem. Dziewczęta nie zapomną wizyty u fryzjerek teatralnych, chłopcy zaś rozmów z aktorami czy reżyserem i kolejnych powtórek w trakcie prób.

Uczniowie szczególnie mocno przeżyli zwłaszcza fakt, że grali przed wyjątkową publicznością: prezydentami Polski i Węgier, innymi urzędnikami państwowymi i korpusem dyplomatycznym.

W czasie krótkiej przerwy między próbami udaliśmy się na szybki spacer po pięknym mieście Kaposvár. Przed ratuszem spotkaliśmy się na chwilę z pierwszymi damami Polski i Węgier: panią Agatą Kornhauser-Dudą i panią Zsuzanną Nagy, które akurat opuszczały budynek. Oczywiście spotkanie uwieczniliśmy na wspólnym zdjęciu!

A oto nasi bohaterowie dnia: Laura, Benjamin, Weronika, Julia, Izabela, Jagna, Lilianna, Ignacy, Max, Jerzy. Byliście fantastyczni! Dziękujemy, że godnie reprezentowaliście naszą szkołę na tej prestiżowej uroczystości. Jesteśmy z was dumni!

Nie możemy zapomnieć o wielkich podziękowaniach dla Karoliny Sochy-Mészáros, która podjęła się wyzwania rozśpiewania naszej grupy i pod adresem wspaniałych rodziców za ich pełną mobilizację.

Beata Mondovics

CELEBRUJĄC NASZĄ PRZYJAŹŃ SPOTKANIA W BUDAPEŚCIE I DOMU POLSKIM



UCZESTNICY SPOTKANIA NA WZGÓRZU ZAMKOWYM Z OKAZJI DNIA PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGERSKIEJ. FOT. O. GROSZEK

W dniu 22 marca w Budapeszcie odbyły się uroczystości z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, zorganizowane na Wzgórzu Zamkowym oraz w Domu Polskim. Wydarzenie miało miejsce dzień po spotkaniu prezydentów Polski i Węgier w Kaposvár. Młodzież Zespołu Szkół im. Armii Krajowej z Andrychowa zaprezentowała taneczno-poetyckie przedstawienie, w którym wystąpili

uczniowie klas mundurowych i kosmetycznych. Program obejmował tradycyjne polskie tańce, pieśń „Dwa serduszka” oraz wiersz „Armia Siedmiogrodzka”.

Goście, w tym przedstawiciele władz lokalnych oraz polskich i węgierskich organizacji, uczestniczyli w wydarzeniu, które przyciągnęło uwagę zarówno Polonii, jak i turystów.

W Domu Polskim oprócz tańców polskich usłyszeliśmy polskie pieśni patriotyczne, wiersze polskie i na końcu ludową pieśń węgierską. Wśród gości obecny był konsul Ambasady RP Marcin Bobiński. Dziękujemy za wsparcie finansowe Samorządowi Polskiemu na Kőbánya i Stowarzyszeniu św. Wojciecha. Na zakończenie odczytany został list od posła na Sejm RP Filipa Kaczyńskiego skierowany do uczestników uroczystości, w którym usłyszeliśmy: „Oba narody połączyły wspólne doświadczenia, wspólni bohaterowie, których pomniki symbolizują prawdziwą przyjaźń, rzecz niezwykle rzadką między narodami. Przyjaźń polsko-węgierska to wartość, którą należy pielęgnować”.

Dziękujemy sponsorom: Kawiarni Pasha Cafe, Samorządowi Polskiemu XII dzielnicy Budapesztu oraz Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkole na Węgrzech.

Zdzisława Monika Molnárné Sagun

ZUCHY I HARCERZE ŚWIĘTUJĄ DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ ORAZ DZIEŃ KOBIET

22 lutego, w Dniu Myśli Braterskiej (DMB), Zuchy, Harcerki i Harcerze Czarnych Bratanków w wyjątkowy sposób uczcili święto przyjaźni, obchodzone przez harcerzy i skautów na całym świecie.

W tym roku uczestnicy przenieśli się w czasie do 1907 roku, aby wziąć udział

w historycznym obozie zorganizowanym przez sir Roberta Baden-Powella, twórcy i założyciela skautingu, na wyspie Brownsea. Dzięki tej inicjatywie mieli okazję doświadczyć idei, które towarzyszyły narodzinom ruchu skautowego na świecie oraz początkom harcerstwa w Polsce.

Podczas zbiórki w Domu Polskim w Budapeszcie uczestnicy mieli możliwość wyrażenia swojej harcerskiej woli służby bliźnim. W symboliczny sposób zawiązali węzeł przyjaźni, obdarowując nim innych Zuchów, Druhny czy Druhów. Ten gest wyraża to, jak ważna jest solidarność i wsparcie w społeczności har-



cerskiej. Wspólna zbiórka wszystkich gałęzi, gromki śpiew oraz wykonanie kartek pocztowych z życzeniami dla naszych braci i siostr z jednostek ZHP poza granicami kraju, a także jednostek ZHP i ZHR w Polsce, uświadomiły wszystkim, że jesteśmy dla siebie braćmi, niezależnie od koloru skóry, narodowości czy wieku.

Kolejnym ważnym dniem w kalendarzu Czarnych Bratanków był 8 kwietnia, kiedy to zuchy i harcerze, razem ze swoimi mamami, obchodzili Dzień Kobiet. Z tej okazji zorganizowano uroczystą zbiórkę, na której harcerze przygotowali prezentację wybitnych postaci sławnych Polek w historii Polski. Uczestnicy śpiewali harcerskie piosenki, a dla mam oraz drużyny Magdy, zastęp „Czarne bratanki” zaśpiewał utwór „Polskie kwiaty”.

Artystyczna część eventu nie ograniczyła się jednak do muzyki. W trakcie uroczystości miała miejsce wystawa prac malarskich harcerek, które ukończyły cykl malarstwa. Ich dzieła były



HARCERKI PRZY FRAGMENTE WYSTAWY PRAC MALARSKICH. ŹRÓDŁO: CZARNE BRATANKI

kolejnym dowodem na twórczy potencjał i zaangażowanie młodych artystek-amateerek. Całość wydarzenia odbyła się przy bogato udekorowanym stole, który tonął w kwiatach tulipanów, tworząc niezapomnianą atmosferę radości i świętowania.

Oba te wydarzenia, dowiodły, jak ważny jest duch wspólnoty w harcerstwie oraz jak istotne są bliskie i dobre relacje pomiędzy wszystkimi członkami tej wyjątkowej rodziny. Czuj! Czuwaj!

Drużna Weronika



POMAGAJĄC ROZUMIEĆ MŁODZIEŻOWY PROJEKT TRANSLATORSKI

W dniu przyjaźni polsko-węgierskiej, dzięki staraniom Samorządu Polskiego XXII dzielnicy Budapesztu spotkaliśmy się na pokazie filmowym w Klauzál ház.

Jak co roku w Budafok oglądaliśmy polski film z węgierskimi napisami. Wybór tytułu nie był przypadkowy, bo tłumaczenie napisów do filmu „Córki trenera” powstało w ramach polonijnego projektu.

Dokumentując program translatorski, Jeż Węgierski wspomina o napisach do filmu na swoim blogu tak: „nie są dziełem jednej osoby a grupy i to w większości składającej się nastolatków. Ponadto, w tym szkolnym projekcie – zorganizowała go Szkoła Polska przy Ambasadzie RP – wzięli udział nie tylko jej dwujęzyczni uczniowie, ale i absolwenci. Gdzie mamy drugą taką szkołę, do której absolwenci powracają by się czegoś nowego nauczyć? Co więcej, poza uczniami i absolwentami w przedsięwzięciu udział wzięła też studentka polonistyki na ELTE oraz jeden z rodziców. I znów: gdzie jeszcze razem uczą się zarówno osoby związane ze szkołą jak i pochodzące z zewnątrz, uczniowie i rodzice?”

Dzielnice pełną uroku odwiedziła dyrektorka Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP Beata Mondovics, która reprezentowała jednocześnie Fundację Rodzice Szkoła Polskiej i Szkołę przy Ambasadzie – organizatorów projektu Młodzi Tłumacze.

Do Budafok przybył także Jarosław Bajaczyk, dyrektor Instytutu Polskiego. Na prośbę Agaty Jakab przewodniczącej samorządu, zapowiadając film, wspominał przede wszystkim o przyjaźni między Polakami i Węgrami, która trwa i nie ogląda się na polityczne spory. Zaprosił także wszystkich obecnych na organizowaną przez Instytut Polską Wiosnę Filmową, odbywającą się w dniach 23-29 kwietnia. Tegoroczna nowość to kino dla najmłodszych, czyli „Smok Diplodok”.

Dzięki uprzejmości Instytutu Polskiego w Budapeszcie mogliśmy pokazać szerszej publiczności historię niezwykłej dziewczyny, która wraz z ojcem przemierza Polskę. Ich szlak wyznaczają turnieje tenisa ziemnego. Historia trenera i zawodniczki to obraz relacji rodzica i dziecka, dorosłego i nastolatki. Warto go obejrzeć wspólnie w rodzinnym

gronie i porozmawiać o tym, jak razem podejmować życiowe decyzje. Pomaga to ośwoić trudne tematy.

Po filmie rozmawialiśmy z Csabą Földim. Csaba to bardzo ciekawy człowiek, który chce świętować przyjaźń polsko-węgierską w nietuzinkowy sposób. Na cześć Grzegorza Łato, którego jest fanem, przebiegnie 21 km na wyspie Małgorzaty. Kiedy był mały, Polacy grali mecz przeciwko Francji. Wszyscy Węgrzy, którzy byli wtedy nad Balatonem, kibicowali biało-czerwonym. Po wygranym meczu rodzice byli tak szczęśliwi, że kupowali dzieciom lody i słodycze, aby uczcić sukces polskiej drużyny. Dla Csaby to nie tylko słodkie wspomnienie z dzieciństwa, ale także dowód na to, że powiedzenie „Polak, Węgier, dwa bratanki” jest prawdziwe.

Zatem przyjaźnijmy się, rozmawiajmy i spotykajmy się, aby budować mosty przyjaźni. Nie tylko 23 marca, ale każdego dnia, skoro i tak jesteśmy na węgierskiej ziemi i mamy możliwość tę przyjaźń pielęgnować na co dzień.

Ela Chrostowska

ŚWIĘTO SZKOŁY

POCZET WŁADCÓW POLSKICH



UCZNIOWIE W STROJACH KORONACYJNYCH. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE

Przy okazji święta szkoły w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej na Węgrzech mieliśmy szansę zastanowić się na tym skąd się biorą królowie? (wszyscy wiedzą: z taty króla i mamy królowej!) i czy naprawdę Mieszko Płatynogi miał poplątane nogi, a Władysław Łokietek był faktycznie mały? Jak bardzo śmiały był Bolesław Śmiały i czemu Kazimierza zwano Sprawiedliwym? Odpowiedzi na takie pytania w tradycyjnie już

doskonałej atmosferze szukali w tym roku nasi uczniowie podczas tradycyjnego święta szkoły.

Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska Szkoła i Przedszkole na Węgrzech nosi imię 1000-letniej Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Z tego powodu data corocznego, ogólnoszkolnego międzyklasowego spotkania i konkursu literackiego zwanego potocznie świętem szkoły wyznaczana jest zwykle na koniec marca, niedaleko Dnia Przyjaźni. W tym roku spotkaliśmy się w sobotę 29 marca.

Innym stałym elementem tego – organizowanego nieprzerwanie od czasu istnienia szkółek niedzielnych – wydarzenia jest to, że tematyka przewodnia konkursu nawiązuje do listy patronów danego roku ogłaszanej przez polski sejm. W tym roku nasz wybór padł na tysięczną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszej polskiej koronacji. Dlatego tematem konkursu byli polscy władcy.

Na święto szkoły poza klasami z Budapesztu zjechało wiele oddziałów: z Csőr, z Veszprém, z Peczoru oraz z Budakeszi. Niewiele przesady jest w stwierdzeniu, że takiej ilości koronowanych głów w jednym miejscu w tym samym czasie świat chyba nie widział! Poza tym naszą uroczystość obecnością swoją zaszczytili: rzecznik narodowości polskiej w parlamencie Ewa Słaba-Rónay, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech

Maria Felföldi, przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Bema Maria Dávid oraz pułkownik Grzegorz Olszowski.

Niektóre prezentacje przygotowane były w kooperacji międzyklasowej. Nauczyciele, dzieląc między siebie możliwe tematy starali się, by nie powtarzały się one zbyt często, by razem móc przedstawić możliwie szerokie spektrum polskiej historii. Stąd w sobotę obejrzelśmy postrzyżyny u Piasta, chrzest Polski, okoliczności koronacji Bolesława Chrobrego (i śmierci świętego Wojciecha), historię Jadwigi i Władysława Jagiełły, losy Władysława Warneńczyka, osiągnięcia Stefana Batorego oraz kilkunastu odsłon pocztu polskich władców.

W przerwie, gdy jury udało się na obrady uczniowie mogli wygrać nagrody w kole fortuny (tematyka zadań i pytań była oczywiście królewską). Jury przyznało nagrody w dwóch kategoriach wiekowych.

Na zakończenie wszyscy udali się na wspólny i bardzo wyczekiwany obiad (a niektórzy na dodatek podjadali rekwizyty, które w tym roku były wyjątkowo smaczne, bo zawierały bardzo świeży chleb, ogórki kiszone i pieczonego kurczaka).

Nie trzeba poważnych (i nudnych) wykładów (których nikt z należytą uwagą nie słucha, jak wiemy) aby zapamiętać ważne fakty historyczne, czy nauczyć się nowych słówek. Chrobry znaczy dzielny, mężny, niezawodny – powiedział Albert. Dominik dodał, że „Łokietek – niski, ale wielki duchem”, Viki, że „jestem Bolesław Wstydlawy – ale nie wstydę się dzisiaj”. Alex jako Kazimierz Sprawiedliwy „ważył każdą decyzję”, a Emma w roli Henryka Brodatego zapewniała, że broda jest prawdziwa.

Śmiechu i wzruszeń było co niemiara. Jak zawsze podczas szkolnych konkursów literackich. Do zobaczenia za rok!

Wszystkie nagrody i obiad sponsorowała Szkoła z własnych środków.

Katarzyna Desbordes-Korcsev

KLASY MŁODSZE:

I miejsce: klasa IV z Budapesztu

„O Piaście Kołodzieju”

II miejsce: klasa II i III z Budapesztu za piosenkę

pt. „Co o przydomku powiesz potomku”

III miejsce: klasa V i VI z Budapesztu

„Mały Poczet Królów Polskich”

KLASY STARSZE:

I miejsce: grupa z Budakeszi

„Władysław Warneńczyk” (po raz trzeci z rzędu)

II miejsce: grupa gimnazjalna

„Film o Bolesławie Chrobrym”

III miejsce: klasa VII-VIII z Budapesztu

i grupa z Göd „Władysław Jagiełło”

SPÓJRZ OKIEM ARTYSTY

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU PLASTYCZNEGO

W 2025 roku przypada 160 rocznica urodzin oraz 85 rocznica śmierci Olgi Boznańskiej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przekonany o wyjątkowym znaczeniu jej artystycznych dokonań, ustanowił ją jedną z patronek roku 2025. Włączając się w obchody Roku Olgi Boznańskiej, Samorząd Narodowości Polskiej VII dzielnicy Budapesztu wspólnie z Ogólnokrajową Uzupełniającą Polską Szkołą i Przedszkolem na Węgrzech zorganizowali konkurs plastyczny pod nazwą „Spójrz okiem artysty – Olga Boznańska, malarzka ludzkich dusz”. Była to doskonała okazja aby przybliżyć dzieciom twórczość artystki.

Na konkurs wpłynęło 39 prac z całych Węgier. Młodzi artyści tworzyli w różnych technikach, używając różnych materiałów. Przeważało malarstwo (akryl, tempera, farby plakatywne) i rysunek kredkami, ale pojawiły się też grafiki i techniki mieszane. Prace wykonane były na papierze, tekturze oraz płótnie.

Konkurs rozpisany został na 3 kategorie wiekowe, których tematy przewodnie skupiały się na różnych aspektach twórczości Olgi Boznańskiej:

1-4 klasa „Martwa natura z kwiatami” – zadaniem konkursowym było stworzenie własnej martwej natury z elementami, które często pojawiały się na obrazach Boznańskiej np. przedmiotów codziennego użytku, czy roślin doniczkowych, świeżych kwiatów w wazonach.

5-8 klasa: „Widok z okna pokoju” – tutaj młodzi tworzyli widoki z okna, tak jak Boznańska ze swojej pracowni (bo była znana z niechęci do malowania w naturze) pejzaże rozmyte, w subtelnej kolorystyce.

9 klasa i starsze: „Autoportret/portret w stylu Olgi Boznańskiej” – czyli przedstawienie siebie lub kogoś z bliskich w taki sposób, w jaki Boznańska malowała swoje modele, ukazując nie tylko wygląd zewnętrzny, ale także charakter, emocje i nastrój przy użyciu delikatnej palety kolorów.

Prace oceniane były przez jury w składzie: Olga Bloch, Halina Krawczun, Jolanta Hardejewicz-Hardy. Pod uwagę brano: zgodność z tematem, dobór



JURY NA TLE PRAC NADESŁANYCH NA KONKURS. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE

środków przekazu plastycznego, oryginalność i sposób interpretacji oraz ogólne walory estetyczne.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali zestawy farb i płócien na blejtramie (jako zachętę do tworzenia kolejnych prac), a laureaci pierwszych miejsc również bilety na wystawę „Monet Budapest – The Immersive Experience” (jako wsparcie w poszukiwaniu inspiracji). Bilety zapewnił Samorząd Narodowości Polskiej VII dzielnicy Budapesztu.

Ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród laureatom i wernisaż wystawy pokonkursowej odbyły się podczas Święta Ogólnokrajowej Polskiej Szkoły. Dało to możliwość do wyłonienia jeszcze jednego laureata – nagroda publiczności (przyznana w tajnym głosowaniu, tak że głosować można było tylko na prace nie nagrodzone przez jury) została przyznana Vince Spergowi.

Katarzyna Desbordes-Korcsev

LISTA LAUREATÓW:

„Martwa natura z kwiatami”

- I miejsce – Patrícia Magyar
- II miejsce – Emma Husz
- II miejsce – Zosia Somogyi
- III miejsce – Albert Hardy

„Pejzaż z okna”

- I miejsce – Wanda Ducki
- II miejsce – Karina Magyar
- II miejsce – Nikola Kubasiak
- III miejsce – Marysia Halper

„Portret”

- I miejsce – Anna Garai

ROZBIEGANA WYSPA MAŁGORZATY

PÓŁMARATON NA CZĘŚĆ GRZEGORZA LATY

W dniu 5 kwietnia, z okazji 75. urodzin polskiego piłkarza i byłego kapitana reprezentacji Polski Grzegorza Lato, z inicjatywy węgierskiego długodystansowca Csaby Földiego na Wyspie Małgorzaty w Budapeszcie zorganizowano bieg polonijny.

Organizatorem biegu był sam Csaba Földi, przy współpracy z rzeczniką narodowości polskiej w Parlamencie Węgier Ewą Rónayné-Slabą oraz polskimi samorządami I i XXII dzielnicy Budapesztu.

Z okazji rocznicy urodzin Grzegorza Lato oraz w imię przyjaźni polsko-węgierskiej, Földi podjął się ukończenia półmaratonu, co w praktyce oznaczało, że czterokrotnie okrążył Wyspę Małgorzaty. Na miejscu rozpoczęcia biegu pojawiła się liczna grupa polskich kibi-

ców, składająca się zarówno z dzieci, jak i dorosłych, w tym polskich harcerzy z polskiej szkoły i przedszkola przy Ambasadzie RP przybyło.

Biegacz wygłosił krótkie przemówienie wprowadzające, w którym przywołał wspomnienie z dzieciństwa: „W 1982 roku w Hiszpanii odbyły się Mistrzostwa Świata. Byłem na wakacjach w Balatonfüred z rodziną. Wieczorem 10 lipca odbył się mecz o brązowy medal, w którym przeciwnikiem polskiej drużyny była drużyna francuska. Wszyscy dopingowali polskiej reprezentacji. Kiedy mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 3-2, rozpoczęło się wielkie świętowanie. Zarówno dorośli, jak i dzieci byli tak szczęśliwi, jakby tego wieczoru wygrała drużyna węgierska. Dla mnie to wszystko było niezapomnianym przeżyciem,

za które chciałbym podziękować Grzegorzowi Lacie i oczywiście wszystkim innym polskim zawodnikom. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!”

Wszystko to pokazuje, że polityczne rozbieżności nie mogą zniszczyć przyjaźni polsko-węgierskiej. Sport jest jedną z najważniejszych dziedzin, w której Polacy i Węgrzy, oddani idei braterstwa narodów, zawsze dobrze się rozumieli.

Po przemówieniu obecni przebiegli 100 metrów razem z Csabą Földim, po czym większość pełnych entuzjazmu dzieci nadal towarzyszyła biegaczowi, który w ten sposób nie uniknął legendarnej samotności długodystansowców na pierwszych 1-2 kilometrach biegu.

Szabolcs Sutarski

TISZTELETFUTÁS A MARGITSZIGETEN

FÉLMARATON GRZEGORZ LATO TISZTELETÉRE

Földi Csaba hosszútávfutó ötletére és kezdeményezésére, az általa kijelölt időpontra dr. Rónayné Slaba Ewa, a Magyar Országgyűlés lengyel nemzetiségi szószólója tiszteletfutást szervezett a Margitszigetre 2025. április 5-re Grzegorz Lato lengyel válogatott labdarúgó és volt lengyel szövetségi kapitány 75. születésnapja alkalmából, együttműködésben az I. és XXII. kerületi lengyel nemzetiségi önkormányzatokkal.

A kiváló lengyel labdarúgó 1971 és 1984 között 95 alkalommal szerepelt a válogatottban és 42 gólt szerzett a csapatával. Volt olimpiai arany- és ezüstérmes, kétszeres világ bajnoki bronzérmes, továbbá 1974-ben világ bajnoki gólkirály is lett 7 góllal.

Földi Csaba a születésnap alkalmából és a lengyel-magyar barátság ügye melletti kiállítás jegyében vállalta, hogy teljesíti a félmaratoni távot, vagyis négyszer körbefutja a margitszigeti futókört. A helyszínen népes lengyel buzditó társaság jelent meg, gyerekek és felnőttek vegyesen, köztük lengyel cserkészek is. Sokan a Lengyel Nagykövetség melletti iskola képviselőit jöttek, és ha a kőbányai lengyel iskolában éppen egyidőben nem zajlik a tanítás, akkor

feltehetőleg még jó páran csatlakoztak volna a tiszteletfutáshoz.

Földi Csaba rövid beszédet mondott, melynek során felidézte egy gyermekkori emlékét: „1982-ben a labdarúgó világ bajnokságban, július 10-én este rendezték a bronz mérkőzést, amelyen a lengyel csapat ellenfele a francia volt. Magyarok a lengyel válogatottnak szurkoltak. Amikor lengyel győzelemmel véget ért a mérkőzés, hatalmas ünnepelés vette a kezdetét, mintha a magyar csapat nyert volna azon az estén.”

Mindez jól mutatja, hogy a politikai nézeteltérések nem tudják tönkretenni

a lengyel-magyar barátságot. A sport az egyik olyan kiemelten fontos terület, ahol a népek testvériségének az eszméje mellett elkötelezett lengyelek és magyarok mindig is jól megértették egymást.

A beszédet követően a megjelentek 100 métert közösen futottak Földi Csabával, majd a lelkes gyermekereg nagy része tovább kísérte a futót, akinek így táv első 1-2 kilométerén még nem jutott ki a hosszútávfutók legendás magányosságából.

Sutarski Szabolcs

FÖLDI CSABA A LENGYEL ISKOLA NÖVENDÉKEIVEL
A MARGIT-SZIGETEN. FORRÁS: A SZERVEZŐK JÓVOLTÁBÓL





Z ŻYCIA NAJMŁODSZYCH UCZNIÓW

DZIEŃ SPORTU U PRZEDSZKOLAKÓW



PRZEDSZKOLAKI PODCZAS DNIA SPORTU NA WYSPIE MAŁGORZATY. FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Dnia 5 kwietnia 2025 r. przedszkolaki z oddziałów dziecięcych Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie wybrały się na Wyspę Małgorzaty! Każdego roku o tej porze sprawdzają, co piszczy w trawie. Zwiastuny wiosny dzieci odnalazły już kilka tygodni temu, dlatego tym razem postanowiliśmy zorganizować dla nich przedszkolny, wiosenny Dzień Sportu. Pogoda była idealna, humory wszyscy mieli wyśmienite. Energii też nikomu nie brakowało i każdy przedszkolak zdobył złoty medal za wspaniałe osiągnięcia i wybitną postawę sportowca!

Po krótkim odpoczynku mali odkrywcy wraz z rodzicami dołączyli do koleżanek i kolegów z drużyny Czarnych Bra-

tanków. Druhny i druhowie mieli tego dnia swoje ważne zadania, jednak znaleźli czas i siłę na dodatkowe działania. Wszyscy razem wzięli udział w półmaratonie, którego pomysłodawcą jest biegacz długodystansowy, pan Csaba Földi. Pomysł spotkania i wspólnego biegu powstał z okazji 75. urodzin Grzegorza Łaty, kapitana słynnej polskiej drużyny. Za piękną inicjatywę pan Csaba został odznaczony przez przedszkolaków złotym medalem.

Dzięki bliskości Wyspy Małgorzaty i dostępności infrastruktury sportowej Dzień Sportu w Budapeszcie to wspaniała okazja do aktywnego wypoczynku.

Anna Petrovics

NOWA SŁUPIA I ŚWIĘTY KRZYŻ – ŁYSA GÓRA

PROMOCJA MIASTA

W dniu 6 kwietnia Polski Dom Kultury oddział Óhegy oraz Urząd Miasta Gminy Nowa Słupia zaprosili na XI. edycję promocji regionu Polski.

O Nowej Słupi opowiedział burmistrz miasta Andrzej Gąsior, przedstawiając promocyjne filmy o mieście, które w ostatnich latach bardzo się rozwinęło.

Nowa Słupia stała się ośrodkiem turystycznym w Górach Świętokrzyskich. W miejscowości co roku odbywa się festyn archeologiczny Dymarki Świętokrzyskie, na którym prezentowane są starożytne metody wytopu żelaza. Dymarki odbywają się w miesiącu sierpniu i gromadzą wielu turystów z całego kraju. Przy okazji można zwiedzić Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi oraz Centrum Kulturowo-Archeologiczne, czyli Starożytną Osadę z chatami i warsztatami odtworzonymi na podstawie autentycznych znalezisk archeologicznych. Od roku można też podziwiać Park Legend – Park Dziedzictwa Gór Świętokrzyskich w Nowej Słupi, w którym opowiadane są legendy o Łysej Górze. Następnie o szkolnictwie w Nowej Słupi i administracji opowiedział Zdzisław Dudzic – przewodniczący Rady Miejskiej i dyrektor szkoły.

W drugiej części programu historię Sanktuarium Świętego Krzyża przedstawił o. Rafał Kupczak, superior klasztoru. Miasto Nowa Słupia założyli opaci benedyktyńscy na Świętym Krzyżu na mocy przywileju króla Kazimierza Wielkiego. Rozwój miasta związany był z obsługą pielgrzymek na Święty Krzyż. W Nowej Słupi kilkakrotnie zatrzymał się król Władysław Jagiełło, pielgrzymujący do świętokrzyskiego klasztoru. Słupia otrzymała także przywilej na odbywanie cotygodniowych targów.

Z historią jednego z najstarszych klasztorów polskich (z XI. wieku) wiąże się historia Kamiennego Pielgrzyma, który prawdopodobnie przedstawia królewicza węgierskiego św. Emeryka, syna króla Węgier św. Stefana. Legenda mówi, że królewicz polując na jelenie z królem Mieszkiem II w okolicy Kielc miał widzenie anielskie, na skutek którego osobiście udał się na Łysą Górę i klasztorowi tudzież braciom Św. Benedykta ofiarował Relikwie Krzyża Świętego, które nosił. Symbol jelenia znajduje się też w herbie miasta Nowa Słupia.

Spotkanie uwieńczył występ zespołu ludowego Modrzewianki. Spotkanie zakończył stół regionalnych pamiątek i smaków. W programie uczestniczyła delegacja z miasta partnerskiego Nowej

Słupi – z Csengele, w komitacie Csongrád, rzecznik polski przy Parlamencie Węgier Ewa Rónayné Słaba, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech Maria Felföldi oraz delegacje polskie z Győr i Egeru.

Zdzisława Monika Molnárné Sagun



PL POLSKI DOM
KULTURY
LENGYEL
MŰVELŐDÉSI HÁZ



POLSKIE TRADYCJE Z ROMANĄ MAGYAR

WARSZTATY WYKONYWANIA PALM



UCZESTNICZKI WARSZTATÓW WYKONYWANIA PALM. FOT. BARBARA PÁL

W przedświątecznym okresie, w Domu Polskim w Budapeszcie, odbyły się wyjątkowe warsztaty, podczas których uczestnicy mieli okazję nauczyć się tradycyjnego wykonywania palm wielkanocnych. Zajęcia prowadziła Romana Magyar – utalentowana artystka, która z pasją dzieli się swoją wiedzą na temat polskiej kultury i tradycji.

Warsztaty zgromadziły zarówno dorosłych, jak i dzieci, którzy z entuzjazmem przystąpili do pracy. Romana wprowadziła uczestników w tajniki sztuki

tworzenia palm, zdradzając sekrety związane z doбором materiałów oraz technikami ich łączenia. W trakcie zajęć można było zobaczyć, jak z prostych elementów, takich jak wierzbowe gałązki, bibuła czy suszone kwiaty, powstają piękne, kolorowe kompozycje.

Palm wielkanocnych nie może zabraknąć w polskich domach w czasie Świąt Wielkanocnych. To nie tylko symbol odrodzenia, ale także element tradycji, który łączy pokolenia. Uczestnicy warsztatów mieli okazję nie tylko stwo-

rzyć własne palmy, ale także poznać ich znaczenie w polskiej kulturze. Romana opowiadała o różnych regionalnych tradycjach związanych z palmami, co sprawiło, że zajęcia nabrały jeszcze większego wymiaru edukacyjnego.

Atmosfera warsztatów była niezwykle przyjazna i twórcza. Uczestnicy wymieniali się pomysłami, dzielili się swoimi doświadczeniami i wspólnie cieszyli się z efektów swojej pracy. Na koniec zajęć każdy z uczestników mógł zabrać do domu własnoręcznie wykonaną palmę, co z pewnością umiliło im nadchodzące Świąta.

Dom Polski w Budapeszcie to miejsce, które nie tylko promuje polską kulturę, ale także integruje Polonię i umożliwia jej kultywowanie tradycji w obcym kraju. Warsztaty, takie jak te prowadzone przez Romanę Magyar, są doskonałym przykładem działań, które przyciągają społeczność i wzmacniają więzi między Polakami mieszkającymi za granicą.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne wydarzenia organizowane w Domu Polskim, które będą łączyć pokolenia oraz inspirować do dalszego poznawania i pielęgnowania polskich tradycji.

Zdzisława Monika Molnárné Sagun



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

WYBORY PREZYDENTA RP 2025 ZA GRANICĄ

POLONIJNE MEDIA NA WĘGRZECH:



PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2025 – MEDIA I STRUKTURY”.

A LENGYEL KÖZTÁRSASÁG KÜLÜGYMINISZTERIUMA ÁLTAL FINANSZÍROZOTT PROJEKT A „LENGYELORSZÁG ÉS LENGYELEK KÜLFÖLDI 2025 – MÉDIA ÉS SZERKEZETEK”.

„PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIĘ POGLĄDY AUTORA/ÓW I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH RP.”

A SZERZŐ SAJÁT VÉLEMÉNYÉT FOGLALJA ÍRÁSBÁ, AMELY NEM TÜKRÖZI A KÖZTÁRSASÁG KÜLÜGYMINISZTERIUMÁNAK HIVATALOS ÁLLÁSPONTJÁT.

PROJEKT REALIZOWANY W KAŻDYM MIESIĄCU ZE ŚRODKÓW BUDŻETU CENTRALNEGO WĘGIER.

AZ ÚJSÁG KIADÁSA MAGYARORSZÁG KÖZPONTI KÖLTSÉGVETÉSÉNEK HAVI TÁMOGATÁSÁVAL KÉSZÜL



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”



MINISZTERELNÖKSÉG
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG

WAŻNE ADRESY FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

www.lengyelonkormanyzat.hu

olko@polonia.hu

Rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier

tel.: +36 30 572 0580

mail:ewa.ronay@parlament.hu

Polski Dom Kultury

Lengyel Művelődési Ház

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

info@lengyelmuvhaz.hu

Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska Szkoła i Przedszkole na Węgrzech

Lengyel Kiegészítő Nemzetiségi Nyelvoktató Iskola és Kiegészítő Nemzetiségi Óvoda

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 70 392 7682 muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej

Polonia Nova

Polonia Nova Közhazsnú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2.

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 431-84-13

parafiabudapest.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-00

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli és Külhoni Lengyelek Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 413-82-08

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 311-58-56

www.institutpolski.pl/budapest

budapest@institutpolski.pl

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

MAZUREK

BALATONBOGLÁR

Miejsce słynnej,
tradycyjnej polskiej
gościnności

ZAPRASZAMY



Ośrodek Edukacyjno-Rekreacyjny
“Mazurek” w Balatonboglár, to miejsce
stworzone przez Ogólnokrajowy
Samorząd Polski dla wszystkich
Polaków, naszych węgierskich przyjaciół
i turystów z całego świata.

W komfortowych warunkach
i po przystępnych cenach możecie
Państwo spędzić czas nad Balatonem
w apartamentach stworzonych
specjalnie dla Was!

Zapraszamy do rezerwacji, a także do
uczestnictwa w naszych imprezach!



+36 20 427 8165



booking.com



**Tulipán utca 25.
Balatonboglár**



Mazurek Balatonboglár



Zapraszamy do kontaktu bezpośredniego – zapewniamy niespodziankę!